

# PRZEGLĄD WETERYNARSKI.

Organ Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego.

CZASOPISMO

poświęcone weterynaryi i hodowli.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1—1½ arkusza.

**Prenumerata** wraz z przesyłką poczt. wynosi:  
 W Państwie Austryackiem rocznie 6 kor. w. a.  
 półrocznie 3 kor. 20 h.  
 W Cesarstwie Rossyjskiem rocznie 3 rs. pół-  
 rocznie 1 rs. 80 kop,  
 W W. Ks. Poznańskim i w ces. Niemleckiem:  
 rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.  
 We Francyi i innych krajach: rocznie 8 frank.  
 półrocznie 4 franki.  
 Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem  
 pocztowym.

**Redakcyja i Administracyja** „Przeglądu  
 weterynarskiego“ we Lwowie, ul. Kochanow-  
 skiego l. 33 w c. k. Akademii weterynaryi.

Główny skład dla Rossyi i Królestwa Pol-  
 skiego w księgarni Gebethnera i Wolffa  
 w Warszawie.

**Inseraty** zamieszcza się za opłatą 20 h. za  
 wiersz drobnym drukiem.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.  
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 50 h

REDAKTOR NACZELNY: PROF. MAG. STANISŁAW KRÓLIKOWSKI.

Komitet redakcyjny: Lek. wet. Fryderyk Fried. — Prof. Dr. Mieczysław Grabow-  
 ski, — C. k. kraj. Referent wet. Franciszek Ponicki.

## W kwestyi przenoszenia się gruźlicy ludzkiej na bydło rogate.

Napisał

DR. JUSTYN KARLIŃSKI

lekarz powiatowy w Čajnica (Bośnia).

Pod takim samym tytułem ogłosiłem drukiem<sup>1)</sup> przed dwoma laty bezpośrednio po odczycie Roberta Koch'a, mianym na londyńskim Kongresie gruźliczym, o wyniku doświadczeń tyczących się powyższej kwestyi. Przytem w tym artykule wyraziłem się na podstawie dziesięcioletnich badań w następujący sposób<sup>2)</sup>

„Odczyn ustroju bydła rogatego po zadaniu temuż jadowitych laseczników gruźlicy, musimy nazwać ograniczonym. Najwyraźniej można było to widzieć po zastrzyknięciu laseczników gruźlicy do worka otrzewnowego lub opłucnowego (jeżeli nie będziemy brali pod uwagę przypadków, w których wstrzyknięcia dokonano do moszny lub wymienia), na gruczołach w okolicy tychże lub poblizu miejsca wstrzyknięcia. Ogólnego zakażenia gruźlicy, jakie występuje przy samoistnej perlicy, nie spostrzegano przy sztucznem zarażaniu nigdy.

„Ponieważ przy porównaniu hodowli grzybków gruźlicy ludzkiej z otrzymanymi z samoistnej perlicy bydłowej nie spostrzegłem

<sup>1)</sup> Przegląd weterynarski 1901, str. 367.

<sup>2)</sup> Ibidem str. 405 do 406.

żadnej różnicy ani w wyglądzie, ani przy badaniu makro i mikroskopowem (z wyjątkiem szybkości wzrastania) — przyszedłem do przekonania, że ustroj bydła rogatego posiada znaczną odporność przeciw bakterjom gruźlicy ludzkiej, i zrodziło się we mnie przypuszczenie, że jest rzeczą możliwą wzmocnić jadowitość grzybków gruźlicy ludzkiej, przeprowadzając je przez ustroj bydłocy; w tym celu zaszczyłem dn. 20. lutego 1899, jałowkę XXVIII., 6½ miesięczną, rasy bośniackiej, podskórnie, 6-ma względnie 10 cm. zawiesiny z surowicy baraniej i 0.3 g. bakteryj gruźliczych wyhodowanych z przypadku XXVI.

„Szczepienie podskórne przebiegało bez odczynu. D. 20. kwietnia 1899 r. okazała jałowka wybitny odczyn na tuberkulinę, u zabitej zaś znalazłem powiększenie i obrzęk licznych gruczołów krezkowych, tu i ówdzie guzki w wątrobie i śledzionie, po części już zserowaciałe — z nich też można było łatwo wyhodować prątki gruźlicze.

„Hodowlą tą zaszczyłem 20. maja 1899 10 miesięczną jałowkę XXVIII., pod opłucną, przez zastrzyknięcie 5 ccm. roztworu soli kuchennej i 0.1 gr grzybków gruźliczych. Jałowka, u której pozornie płuco było nienaruszone, nie reagowała przez ciąg 4 pierwszych dni wcale.

„Następnie wystąpiła mierna gorączka i osłabienie trwające przez tydzień. D. 14. czerwca 1899 jałowka reagowała na próbę tuberkulinową, pozostawiono ją jednak jeszcze przez miesiąc przy życiu. Po zarznięciu, które nastąpiło 20. lipca, sekcyja wykazała prawostronne ropno-włóknikowe zapalenie opłucnej, połączone z silnem zgrubieniem tejże, zasianej przytem świeżymi i zserowaciałymi guziczkami, dalej tuberkuliczny naciek dolnego prawego płatu płuc, nagromadzenie guziczków na przeponie i osierdziu obok powiększenia i zserowacenia gruczołów oskrzelowych. Wszędzie można było wykazać obecność grzybków gruźliczych tak pod mikroskopem, jako też przez hodowle.

„W tym wypadku przebiegało więc zakażenie o wiele szybciej i energiczniej, aniżeli przy jakimkolwiek zaszczyeniu wprost prątków gruźlicy ludzkiej — ponieważ jednak uskuteczniłem tylko to jedno doświadczenie i ponieważ mam przed oczyma ujemny wynik doświadczenia III., w którym użyte bakterye gruźlicze pochodziły z krowy I. szczepionej przedtem bakteryami ludzkiej gruźlicy, nie mam jeszcze odwagi oświadczyć się w sensie dodatnim za wzmaganiem się jadowitości na drodze przeszczypania; trzeba więc dalszym liczniejszym doświadczeniom pozostawić rzucenie światła na to pytanie“.

Od tego czasu, jak tego dowodzi dokładne zestawienie współczesnych i późniejszych doświadczeń innych badaczy, zrobione przez Székely'ego<sup>1)</sup>, nie brak wiadomości o dodatnich próbach przeniesienia gruźlicy z człowieka na bydło rogate, które w wysokim stopniu obniżają pewność twierdzenia Koch'a, nie naruszając zresztą wcale wiary w dokładność doświadczeń przezeń i przez Schütza wykonanych. Mnie rozchodziło się przy podjęciu powtórnych moich doświadczeń głównie o to, by stwierdzić, czy nie da się zmniejszyć stała i dość wybitna odporność bydła rogatego bośniackiego, wzrastającego wśród okoliczności naturalnych, czy nie da się z płwociny suchotników wyhodować laseczników, które możnaby sztucznie zrobić jadowitszymi z tak dodatnim wynikiem, jak to da się zrobić z grzybkami otrzymanymi z wybitnie perlicą dotkniętych zwierząt.

Ponieważ hodowle sztuczne laseczników gruźlicy ludzkiego pochodzenia, które miałem w pracowni, pomimo ich bujnego wzrostu, wydawały mi się za stare, założyłem z płwociny pewnego osobnika dotkniętego phtisis florida, zawierającej ogromną ilość laseczników, za pomocą pożywki Hess'ego, świeże hodowle. Otrzymane kultury wywoływały, po zastrzyknięciu ich do otrzewny świnkom morskim, wybitną ogólną gruźlicę w przeciągu trzech tygodni. Hodowle, otrzymane z wyciętych guzków, napotkanych w płucach i otrzewnej, były dla dalszych morskich świnek do tego stopnia jadowitemi, że przy trzecim przeszczepianiu na świnkę morską jeden mg. hodowli wywoływał u tejsze świnki, ważącej 250 gr. ogólną, rozległą gruźlicę w przeciągu 14 dni.

Tę właśnie hodowlę wzięto do sztucznego przeniesienia na bydło rogate, przyczem równocześnie dla zwierząt przeznaczonych do kontroli użyto pierwotnej hodowli otrzymanej z ludzkiej płwociny.

Doświadczenie I.: 6½ miesięczna jałówka, rasy bośniackiej, nie reagująca na tuberkulinę, otrzymała 1. listopada 1901 podskórnice z lewej strony szyi sześć cm.<sup>3</sup> zawiesiny z 5 mg. hodowli laseczników gruźlicy, które nie były przeszczepiane na świnki morskie.

Doświadczenie II.: 6-miesięczna jałówka, rasy bośniackiej, na tuberkulinę nie reagująca, otrzymała z prawej strony szyi podskórnice 5 cm.<sup>3</sup> zawiesiny z 3 mg. hodowli, którą trzy razy przeszczepiano z świnki na świnkę.

---

<sup>1)</sup> Die Frage der Identität des menschlichen und Rindertuberculose. Centralbl. für Bakteriologie, Tom XXXII, Nr. 6, 7 i 8.

Doświadczenie III.: Pięciomiesięczny buhajek, rasy bośniackiej, nie reagujący również na tuberkulinę otrzymał do jamy brzusznej 10 cm.<sup>3</sup> zawiesiny z 5 mg. hodowli gruźliczej, przeszczepianej dwa razy z świnki na świnkę. Wszystkie wymienione zwierzęta wzrastały poprzednio wśród jednakowych warunków i pozostawały od dnia szczepienia w jednakowych warunkach oraz spożywały jednakową paszę.

1. czerwca 1902 nie reagowało zwierzę I. wcale na tuberkulinę, przeciwnie II. i III. przy równym zresztą wyglądem reagowały podwyższoną ciepłotą 41° względnie 42° C. D. 2. stycznia 1903 zabito zwierzęta II. i III. U jałówki II. wykazano rozległe powiększenie i zserowacenie szyjowych gruczołów chłonnych leżących obok przewodu gardzielowego; opłucna, osierdzie i przepona zasiane niezliczoną ilością guziczków; dolny płąt lewego płuca stwardniały, wykazuje na przekroju naciek oraz guziczki dotknięte częściowo zserowaceniem.

Na powierzchni powiększonej śledziony liczne prosówkowe guziczki, inne narządy niezmienione. Drobnovidowe badanie guzków i soku płucnego wykazało obecność niezliczonych laseczników gruźlicy, które na pożywce Hesse'go szybko i bujnie wzrastały.

Buhajek III. wykazał przy sekcji: rozległe, włóknikowopne zapalenie otrzewnej w okolicy kiszek cienkich i grubych; otrzewna była w tych okolicach zasiana licznymi guziczkami tak odosobnionymi jako też skupionymi. Gruczoły krezkowe zwłaszcza w okolicy kiszek cienkich były znacznie powiększone i w części zserowaciałe. W wątrobie, śledzionie i nerkach oraz w prawem jądrze znaleziono ogniska zserowaciałe, wielkości grochu; płuca i gruczoły klatki piersiowej niezmienione. W zmienionych chorobowo narządach można było łatwo wykazać tak za pomocą drobnowidu, jak też za pomocą hodowli sztucznych, obecność laseczników gruźlicy.

Ponieważ, jak wyżej wspomniano, jałówka I. na szczepienie grzybkami gruźlicy, wyhodowanymi z płwociny ludzkiej, nie wzmocnionymi przez przeszczepianie nie reagowała, wstrzyknięto jej 3. stycznia 1903 r. 10 cm.<sup>3</sup> zawiesiny z 10 mg. hodowli grzybków gruźlicy, przeszczepianej cztery razy ze świnki na świnkę, do prawego worka opłucnowego. 12. stycznia 1902 wykazała, silnie już wychudzona i kaszłająca, jałowica wyraźny odczyn tuberkulinowy a po zabiciu teje znalaziono przy sekcji następujące zmiany: sklejenie prawego płuca z opłucną żebrową, stwardnienie dolnego płatu obudwu płuc, w tych ostatnich zaś silny naciek

oraz guzki świeże lub zserowaceniem dotknięte; takie same guziczki znaleziono tak na powierzchni jako też i w mięśniach przepony, na powierzchni śledziony i wątroby, podczas gdy na błonach surowicznych lewego płuca i serca zauważyć się dały tylko odosobnione guzki w skąpej ilości. Najbardziej dokładne badanie całej reszty mięśni nie wykazało nigdzie ogólnienia zakażenia a gruczoły chłonne, z wyjątkiem gruczołów leżących w okolicy opłucnej, nie były wcale chorobowo zmienione.

Doświadczenie IV.. Krowa, rasy bośniackiej, 3 lata licząca, nie reagująca na tuberkulinę, dostała 2 lutego 1902 10 cm<sup>3</sup> zawiesiny sporządzonej z 3 mg. hodowli laseczników gruczoły pochodzenia ludzkiego i surowicy bydlęcej do wielkiej żyły szyjowej.

Doświadczenie V.: Krowa, rasy bośniackiej, również 2 lata licząca, na tuberkulinę nie reagująca, otrzymała tegoż samego dnia równą ilość zawiesiny grzybków gruczoły w surowicy bydlęcej z tą tylko różnicą, że grzybki pochodzenia ludzkiego były dwa razy skutecznie przeszczepiane ze świnki na świnkę.

Doświadczenie VI.: Wół, rasy bośniackiej, 3 lata liczący, na tuberkulinę nie reagujący, otrzymał 3. kwietnia 1902 do żyły szyjowej 5 cm.<sup>3</sup> takiej samej zawiesiny, jak w doświadczeniu I.

Odczyn przebiegał u wszystkich trzech sztuk nader burzliwie; zwierzęta po szczepieniu gorączkowały, temperatura w dwie względnie pięć godzin po zarażeniu podniosła się do 42° C., zwierzęta okazywały ogromne osłabienie a gorączka utrzymywała się 2 względnie 5 dni. Po upływie tego czasu przyszły zwierzęta zupełnie do siebie, a próba tuberkulinowa przedsięwzięta 3. marca 1902 dała wynik dodatni tak u sztuki V. jako też i u VI. W przeciągu miesiąca marca 1902 okazywały wspomniane obiedwie sztuki znaczne wychudzenie i kaszel.

Sztuka VI. reagowała 28. marca na tuberkulinę ciepłota 41° C., nie wykazując zresztą żadnych objawów chorobowych.

W dniu 16. kwietnia 1902 zabito wszystko troje zwierząt a sekcya dała następujący obraz:

U sztuki IV. powiększenie i częściowe zserowacenie górnych i średnich gruczołów chłonnych szyjowych, (glandulae tracheales superiores, glandulae tracheales v. cervicales mediae), oprócz tego trzy gruczoły oskrzelowe były wielkości orzecha włoskiego i w środku zserowaciałe. W żadnym innym narządzie nie można było znaleźć jakichkolwiek zmian a mikroskopowe badanie zmienionych gruczołów wykazało wybitną gruźlicę.

U krowy V. były wszystkie wyżej wymienione gruczoły powiększone i posiadały liczne, w części zserowaceniem dotknięte guzki. Na opłucnej, osierdziu, przeponie, na surowicznych błonach wątroby i śledziony można było zauważyć ogromną ilość tych guzków, tak samo w mięśniach międzyżebrowych, mięśniach przepony, oraz w głębokich mięśniach grzbietowych w okolicy obu nerek. Obadwa płuca okazały się, z wyjątkiem zgrubienia opłucnej trzewiowej, zasianej licznymi guziczkami, zupełnie zdrowe.

U zwierzęcia VI. były objawy gruźlicze jeszcze bardziej wybitne, gdyż obok zmian u sztuki V. wymienionych, znaleziono jeszcze gruby naciek połączony z częściowym rozpadem guzików na płatach szczytowych obu płuc, liczne guziczki w mięśniu sercowym, zserowaciałe ogniska, wielkości grochu, w obu nerkach oraz całkowite zserowacenie gruczołów pachowych.

Przy zabijaniu sztuki VI. chycono krew do wyjałowionego naczynia i w jałowej surowicy założono hodowle lasecznika gruźlicy tak pierwotnego pochodzenia ludzkiego, jako też laseczników ze zmian chorobowych u sztuki VI. Gdy po upływie miesiąca w płynnej surowicy wyrosły hodowle w postaci obfitego osadu na dnie i unoszącej się błonki na powierzchni, stwierdzono czystość tych hodowli drobnowidowo i bakteryologicznie. Potem zrobiono dwa następujące doświadczenia:

Doświadczenie VII.: 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miesięczne cielę, rasy bośniackiej, na tuberkulinę nie reagujące, otrzymało 15. czerwca 1902 do jamy brzusznej 10 cm.<sup>3</sup> hodowli wyrosłej w surowicy ze sztuki VI. pochodzenia ludzkiego, z którą nie przedsiębrano przeszczepień ze zwierzęcia na zwierzę.

Doświadczenie VIII.: Cielę, rasy bośniackiej, 6 miesięcy liczące, otrzymało do jamy brzusznej 16. czerwca 1902 5 cm.<sup>3</sup> laseczników gruźlicy, wyhodowanych w surowicy bydłowej a pochodzących z guziczków u sztuki VI. znalezionych.

Sztuka VIII. reagowała 21. lipca 1902 wybitnie na tuberkulinę, zresztą objawów chorobowych żadnych u niej zauważyć nie było można, sztuka VII. nie okazała w tym czasie żadnego odczynu,

20. września 1902 można było u sztuki VII. spostrzegać silny odczyn na tuberkulinę, poczem 25. września obiedwie sztuki zarznięto a sekcyja wykazała: u sztuki VII. naciek z guziczkami we wszystkich gruczołach krezkowych, to samo na błonach surowicznych pokrywających śledzionę i przeponę, obrzęk poszczególnych kępek Payer'a w kiszkiach cienkich.

U cielęcia VIII. znaleziono obok wyżej opisanych zmian, zserowaciałe guzki w nerkach, przeponie, w mięśniach lędźwiowych, narządy położone w klatce piersiowej były w obu wypadkach zdrowe.

Doświadczenie IX.: Wołowi IX., rasy bośniackiej, na tuberkulinę nie reagującemu wstrzyknięto 20. grudnia 1902 do żyły szyjowej 5 cm. czteromiesięcznej hodowli laseczników gruźlicy, pochodzącej ze sztuki VI. i w surowicy krwi tejże sztuki wychodowanych. Szczepienie wykonano po najdokładniejszym rozręczeniu hodowli, którą poprzednio poddano działaniu odśrodnicy. 2. stycznia 1903 zwierzę, u którego wytworzył się w miejscu szczepienia obrzęk twardy jak deska, na dwa palce gruby i na dłoń szeroki, reagowało na tuberkulinę wyraźnie, nie mogło być jednak z ubocznych przyczyn zarżnięte. Ponieważ u wołu tego wystąpiły trudności w ruchach, zwłaszcza w lewym barku, zadano zwierzęciu bez mojej wiadomości i w mojej nieobecności rozczynek salicylanu sodu (20 gr.) w wodzie (400 gr.). Ten zabieg leczniczy miał miejsce 20. stycznia 1903. D. 25 stycznia b. r. widziałem zwierzę jeszcze raz i stwierdziłem, że pierwotny obrzęk na szyi znacznie się rozszerzył. W okolicy stawu barkowego wykryłem duży obrzęk chełbocący. W dniu 26. stycznia ponowiłem próbę tuberkulinową, nie otrzymałem jednak wybitnego odczynu, gdyż pierwotna ciepłota, mierzona w kiszce stolcowej a wynosząca 39'4° C. podniosła się tylko do 39'9° C. Również i dnia następnego wynosiła ciepłota tylko 39'6° C. Zwierzę zarżnięto, a sekcja wykazała: gruźliczy naciek i częściowe zserowacenie gruczołów chłonnych szyjowych po stronie lewej, w okolicy lewego stawu barkowego ropień wielkości małego arbuza, o ścianach zgrubiałych, wypełniony cieczą ropiastą, konsystencji śmietany, przyczem powierzchnie stawowe były silnie nagryzione. W mięśniach barku, w przeponie, w obu nerkach i w końcu w przeważnej liczbie gruczołów chłonnych krezki znajdowały się zserowaciałe ogniska, tu i ówdzie wielkości orzecha laskowego. Drobnowidowe badanie wykazało tak w gruczołach, jako też w zawartości ropnia czystą hodowlę laseczników gruźlicy, które w fałdach torebki stawowej stawu barkowego zebrały się w ogromnej ilości.

Doświadczenie X.: Jałówka, 7 miesięcy licząca, rasy bośniackiej, na tuberkulinę nie reagująca otrzymała 1 października 1902 do lewej żyły szyjowej 5 cm.<sup>3</sup> hodowli laseczników gruźlicy ludzkiej w surowicy bydłowej. Zwierzę reagowało w 6. godzin po zastrzyknięciu ogólną niemocą i ciepłotą 41° C. Podwyższenie ciepłoty trwało pełnych trzy dni, poczem zwierzę

przyszło do siebie. D. 1. marca 1903 zwierzę, które przez ten czas silnie wychudło, na próbę tuberkulinową reagowało. W czasie od 1—10 kwietnia zadawano zwierzęciu dziennie po 10 gr. salicylanu sodowego. D. 13 kwietnia ponowiono próbę tuberkulinową: zwierzę nie okazało żadnego odczynu.

Ponieważ zwierzę silnie kaszało i wychudło, zdecydowałem się 16. kwietnia na zabicie tegoż i znalazłem przy sekcji następujące zmiany: silne powiększenie i zserowacenie wszystkich gruczołów chłonnych po obu stronach szyi, tak samo gruczołów oskrzelowych i zrosty opłucnej obustronne; naciek guzkowaty na opłucnej, na worku osierdziowym i na błonach surowicznych okrywających wątrobę i śledzionę; gruźlicę dolnego płata prawego płuca w postaci nacieku i guzków częściowo zserowaciałych, także naciek na przeponie, w mięśniach obu łopatek, mięśniach lędźwionych i w części powiększenie gruczołów krezkowych.

Natychmiast zaszczipione hodowle ze świeżych guzków na pożywcze Hesse'go były do tego stopnia jadowite, że 1 mg. 14-dniowej hodowli wywoływał u świnki morskiej, ważącej 300 gr., w przeciagu 14 dni ogólne zakażenie z zejściem śmiertelnem.

Doświadczenie XI.: 3-letni wół, rasy bośniackiej, na tuberkulinę nie reagujący otrzymał 18. kwietnia 1903 pod skórę lewej strony szyi 5 cm<sup>3</sup> pięciomiesięcznej hodowli laseczników gruźlicy, pochodzących z płwociny ludzkiej, nie przeszczipianych na świnki a wyhodowanych w surowicy krwi ze sztuki VI. Po upływie miesiąca nie można było w miejscu szczepienia spostrzedz żadnego zgubienia a zwierzę nie reagowało na tuberkulinę wcale, musimy więc to doświadczenie uznać za chybione.

Doświadczenie XII.: Równocześnie z powyższem zwierzęciem zaszczipiono 9-miesięczną jałówkę podskórnie po prawej stronie szyi 5 cm<sup>3</sup> czteromiesięcznej hodowli grzybków gruźlicy pochodzenia ludzkiego, które przechodziły trzy razy przez ustrój świnki morskiej. Po trzech tygodniach utworzył się w miejscu szczepienia obrzęk szeroki na dwa palce, podłużny, twardy; zwierzę reagowało wybitnie na tuberkulinę. Po dwu dalszych tygodniach zabito zwierzę a sekcya wykazała powiększenie i częściowe zserowacenie prawostronnych gruczołów chłonnych szyjowych; to samo spostrzegano i w gruczołach oskrzelowych.

Nadzwyczajnie ciekawe zmiany znalazłem w doświadczeniu XIII. 9-miesięcznemu cielęciu zastrzyknięto do żyły 2 maja 1903 5 cm<sup>3</sup> hodowli laseczników gruźlicy z przypadku VIII., które już w wypadku VI. zaszczipione do żyły doprowadziły do dodatnich wyników. Zwierzę reagowało od trzeciego dnia po zastrzyknięciu



znacznem podwyższeniem ciepłoty ciała, było osłabione i nie mogło przez następne cztery tygodnie przyjść do siebie. Zarznięte w miesiąc po zaszczepieniu wykazało: wychudzenie w wysokim stopniu, powiększenie i częściowe zserowacenie obustronnych gruczołów chłonnych szyjowych, na opłucnej trzewiowej obu płuc obok wielkiej liczby odosobnionych szarobiaławych guzków, sześć narośli wielkości orzecha włoskiego, kształtu morwowatego, barwy żółtej, Oprócz tego pokłady złożone z małych guzków na osierdziu, z obu stron przepony, na torebce wątroby i śledziony. Górne płaty obu płuc okazywały zbity naciek, złożony z niezliczonych, w części zserowaciałych, guziczków; taki sam obraz przedstawiały obie nerki. Gruczoły chłonne otrzewnej były tylko nieznacznie powiększone. Drobnowidowe badanie tak narośli na opłucnej jako też pokładów na innych narządach wykazało obecność laseczników gruźlicy wewnątrz serowatych mas.

Doświadczenie XIV.: Krowa, rasy bośniackiej, 3 lata licząca, na tuberkulinę nie reagująca otrzymała 2 czerwca 1903 r. do żyły 5 cm<sup>3</sup>. hodowli z wypadku VIII. Zaszczepione grzybki przechodziły więc ustrój bydła, VI, VIII i XIII. Zwierzę reagowało bezpośrednio po wstrzyknięciu wysoką gorączką, trwającą sześć dni. Po upływie miesiąca wystąpił stały kaszel a przytem zauważyć się dało znaczne wychudzenie. D. 24 sierpnia reagowało bydło wybitnie na tuberkulinę, następnego zaś dnia zostało zarznięte. Przy sekcji znalazłem: powiększenie i zserowacenie gruczołów chłonnych, szyjowych, tak samo gruczołów oskrzelowych, wyżej opisane narośle na opłucnej, osierdziu i przeponie, zbity naciek w dolnym płacie lewego płuca, tu i ówdzie guzki na błonie surowiczej kiszki cienkich; podobnie w obu dużych mięśniach łądźwiowych. I tu dała się drobnowidowo wszędzie wykazać obecność grzybków gruźlicy.

Jeżeli streścimy wynik tych 14 doświadczeń, widzimy przede wszystkim że na 14 doświadczeń 13 było dodatnich.

Grzybki gruźlicy wyhodowane z płwociny ludzkiej przez przeszczepianie a mianowicie już przez dwurazowe przejście przez ustrój świnek morskich zyskują znacznie na jadowitości.

Jeżeli te laseczniki przeszczepia się z bydłęcia na bydło, na bierają one znacznej jadowitości w stosunku do bydła rogatego. Zmiany wywołane sztucznem zarażeniem nie pozostają wcale w tyle za zmianami spostrzeganemi przy swoistej perlicy.

W związku z doświadczeniami opisanymi w mojej pierwszej pracy stojące niniejsze doświadczenia dowodzą, że gruźlica ludzka da się przenosić na bydło rogate bośniackie, odporne już z na-

tury na zarażenie perlicą; zakażenie objawia się głównie na gruczołach chłonnych, jednak udaje się przy stosownem zarażeniu (powiększenie jadowitości przez przeszczepianie na świnki morskie lub bydło rogате, wstrzykiwanie do żyły) wywołać ogólną gruźlicę, jak to widzimy przy perlicy samoistnej. Niemoże więc być mowy o różnicy między gruźlicą ludzką a bydłą. Tak samo porównywanie licznych hodowli sztucznych, które założyłem ze zmian gruźliczych ustroju ludzkiego i bydłowego i które otrzymałem dzięki uprzejmości innych pracowni bakteriologicznych nie mogły co się tyczy wyglądu obu hodowli, zachwiać mego przekonania o tożsamości obu grzybków. Hodowle założone ze zmian gruźliczych u bydłałt wzrastają na surowicy bydłowej i na pożywce Hesse'go wprawdzie nieco szybciej i bujniej a ich wyglądanie jest stanowczo wilgotniejsze aniżeli grzybków ludzkiego pochodzenia — te cechy są jednak tak niestałe, że możnaby je porównać z różnicą między gruźlicą ptasią a ludzką. Prosówkowe guzki występujące po sztucznem zarażeniu bydłałt wykazują wprawdzie energiczniejszy rozwój elementów tkankolącznowych i trochę mniejszą skłonność do zserowacenia, lecz i te różnice nie są stałe, ponieważ często już po miesiącu od chwili zarażenia sztucznego znajdowałem, zwłaszcza w gruczołach, zupełnie zserowaciałe guziczki obok całkiem świeżych, bogatych w komórki olbrzymie.

Dalszy szereg doświadczeń, jakie chcę przeprowadzić w krótcе, o ile zezwolą na to moje środki materyalne, mieć będzie na celu zbadanie bliższe kwestyi zarażenia się drogą przewodu pokarmowego.

## Streszczenia i oceny.

**Koehler.** *Ueber den Stand der Trage den Uebertragbarkeit der Rindertuberkulose auf den Menschen. Stan kwestyi przenoszenia się perlicy na człowieka.* (Deutsche med. Wochenschrift. 1902 Nr. 45. Ref. Forsch. d. Medic. 1903 Nr. 20).

Po dokładnem omówieniu doświadczeń Koeh'a i innych spostrzeżeń przeczących przenoszeniu się gruźlicy bydła rogatego na człowieka, oraz po wzmiance o przeciwnych spostrzeżeniach, dotyczących zarażenia się ludzi perlicą — przychodzi Koehler do wniosku, że obadwa zapatrywania nie zostały jeszcze dostatecznie dowiedzione lub zaprzeczone. Również kwestya przenoszenia się gruźlicy ludzkiej na bydło wymaga dalszych badań.

W każdym razie radzi używać mleka przegotowanego chociażby ze względu na inne zakaźniki, mogące się w niem znajdować. Bądź

co bądź, głównymi szerzycielami gruźlicy byli i będą zawsze tylko ludzie, tą chorobą dotknięci.

**Cipollina.** *Beitrag zu dem Studium des Rindes- und menschlichen Tuberculose.* Przyczynek do badań gruźlicy ludzkiej i bydłowej. (Berlin Klin. Wochenschr 1903 Nr. 8. Ref. Fortschr. d. Med. 1903 Nr. 20).

Poprzednio zdrowa na tuberkulinę nie reagująca, mała żywiona była przez miesiąc mlekiem, zawierającym grzybki gruźlicy bydłowej, przy sekcji wykazano u niej ogólną gruźlicę. Przytem okazało się że lasecznik gruźlicy może przechodzić przez kiszki nie wywołując w nich pierwotnych zmian. Zdrowe cieleź zniosło dwa razy wśródotrzewnowe zastrzyknięcie jadowitych grzybków ludzkiej gruźlicy.

Cipollina uważa lasecznik perlicy za bardziej niebezpieczny i jadowity dla człowieka, znalazł grzybek gruźlicy ludzkiej; z tego właśnie powodu są bydłota odporne na gruźlicę ludzką.

**Ruitinga.** *Zur Serumdiagnose der Tuberculose.* Przyczynek do serodyagnostyki gruźlicy. (Ztschr. f. Tuberk. u. Heilst. III. 6. 1902 Ref. Fortschr. d. Mediz. 1903, 20).

Autor używał oryginalnych hodowli Arloing'a i postępywał ściśle według wskazówek tegoż badacza. Surowica krwi 9 zarzniętych sztuk bydła rogatego wykazała we wszystkich wypadkach dodatni odczyn przy rozcieńczeniu 1 : 20—40, chociaż u 3 z tych zwierząt sekcya wykazała, że nie było żadnych zmian gruźliczych.

W 20 przypadkach, w których u człowieka nie można było wykazać klinicznie gruźlicy, znalazł autor 11 razy dodatni wynik. W 13 przypadkach dowiedzionej gruźlicy u ludzi wypadł odczyn 5 razy ujemnie, 8 razy dodatnio. Ujemny wynik odczynu nie dał się wyjaśnić okresem lub przebiegiem gruźlicy. W 3 przypadkach zajęcia szczytów płuc, w których nie można było wykazać obecności grzybków gruźlicy, wypadł odczyn 2 razy ujemnie raz dodatnio. Również przy wilku (lupus) i chirurgicznej gruźlicy wyniki nie były stanowcze.

Autor tłumaczy te okoliczności z jednej strony tem, że różne osobniki na jedne i to samo zarażenie różnie reagują, z drugiej zaś strony wahaniami, jakie mogą się zdarzać w zdolności aglutynacyjnej podczas przebiegu choroby.

Różnic między wynikami Arloing'a i Courmont'a z jednej strony a wynikami niemieckich bakteriologów z drugiej strony nie może sobie autor wytłumaczyć. Trudności techniczne nie mogą tak samo wchodzić w rachubę jak i różność hodowli. Autor przyłącza się do sądu odmawiającego odczynowi surowicznemu Arloin'a wszelkiego znaczenia w rozpoznaniu gruźlicy.

**L. de Hoan.** *Experimentelle Tuberkulose.* Doświadczalna gruźlica. (Virchows Archiv. T. 174, Z. 1. 1903)

Pod wpływem twierdzenia Koch'a w nietożsamości gruźlicy ludzkiej i zwierzęcej zapytywał autor lekarzy weterynaryjnych urzędujących w niderlandzkich Indyach w kwestyi pojawiania się tamże perlicy u zwierząt domowych. Pokazało się, że ogólną gruźlicę stwierdzono tylko raz i to u bydłota, sprowadzonego z Hollandyi. Bydło jawańskie nie podpada wcale tej chorobie.

Autorowi nasuwało się więc pytanie, czy przyczyną tego faktu jest wrodzona odporność tej rasy bydła rogatego na perlicę, czy też

warunki życiowe, wśród jakich znajduje się bydło jawańskie są bardziej korzystne, aniżeli w Europie i ta właśnie okoliczność sprawia, że gruźlica u bydła rogatego na Jawie nie jest znana.

W celu rozstrzygnięcia tych kwestyj wykonał H. cały szereg doświadczeń na tamtejszych kozach, bydło rogatem, koniach i małpach. Wyniki tych badań dają się streścić w sposób następujący:

1. Za pomocą czystych hodowli grzybków gruźlicy pochodzenia ludzkiego można u jawańskiej kozy, u jawańskiego bydła rogatego i jawańskich koni, jeżeli te zwierzęta nie są całkiem zdrowe, wywołać zmiany anatomo-patologiczne w tkaninach, które pod każdym względem odpowiadają tym, jakie spotykamy w Europie u zwierząt zarażonych drogą naturalną. Zdrowa owca i zdrowe bydło rogate są odporne na zarażanie materiałem gruźliczym.

2. Nie istnieje u tych zwierząt odporność rasowa przeciw gruźlicy. Brak tej choroby u bydła jawańskiego musi więc być wynikiem innych czynników. Życie na świeżem powietrzu gra tu prawdopodobnie tak samo wielką rolę, jak i bardzo rzadkie zdarzanie się gruźlicy u krajowców.

3. Dokładne badania osób a zwłaszcza bydła wprowadzanego (tuberkulinizacya) jest potrzebem głównie w ogniskach gęsto zaludnionych.

4. Małpy ulegają bardzo łatwo zarażeniu lasecznikami gruźlicy ludzkiej.

5. Dawanie paszy zawierającej grzybki gruźlicy może wywołać gruźlicę płuc i gruczołów oskrzelowych.

a) wraz z gruźlicą gruczołów krezkowych, bez widocznego zajęcia kiszek;

b) bez jakiegokolwiek innego umiejscowienia procesu chorobowego.

6. Płuca są narządem najczęściej podpadającym gruźlicy.

Z tych wyników wyprowadza autor jeszcze ten dalszy wniosek, że perlica człowiekowi zawdzięcza wogóle swe pojawianie się u bydła rogatego.

A. Baczyński

**Arloing, Fernand.** *W kwestyi zarażenia gruźliczego u psa drogą przewodu pokarmowego. Sur l'infection tuberculeuse du chien par les voies digestives.* (Societe de biologie. Ref. Centralbl. f. Bakt. 1903, Nr. 17/18).

Autor podawał kilkakrotnie psom laseczniki gruźlicy ludzkiej wyhodowane na ziemniakach i przyszedł do następujących wyników:

1. Przez spożycie grzybków gruźlicy ludzkiej zarażonym został przewrót pokarmowy psa 3 razy na 7 = 42%.

2. Zmiany chemicznych stosunków w żołądku (zmniejszenie kwasoty przez dodanie dwuwęglanu sodowego, powiększenie kwasoty za pomocą 5‰ kwasu solnego) albo zmiany w ścianach żołądka (niedokrewność wywołana podwiązaniem tętnic, mechaniczne nadżerki błony śluzowej, przecięcie nerwów błędnych (NN. pneumohypogastrici), częste podawanie środków wymiotnych nie sprzyjały miejscowej infekcyi.

3. Dwa razy rozszerzył się proces gruźliczy z trzewiów na śledzionę i płuca.

4. Również dwa razy uznano gruźliczymi histologicznie gruczoły perigastryczne, chociaż nie napotkano żadnych zmian ani makro- ani mikroskopowych w przewodzie pokarmowym.

5. Te ostatnie nader ważne spostrzeżenia dowodzą znowu, że laseczniki gruźlicy mogą przenikać przez błonę sluzową przewodu pokarmowego nie zostawiając żadnego śladu w tejże a następnie zakażać cały ustrój.

6. Te fakty wkładają na nas mądrą ostrożność w wydaniu orzeczenia, jaką drogą wtargnęły grzybki przy gruźlicy płuc. Brak zmian w przewodzie pokarmowym nie uprawnia nas do twierdzenia, że tą drogą nie nastąpiło zarażenie gruźlicą.

A. B.

(1) **Grips.** *W sprawie powstania zarazy świń. Zur Aetiologie der Schweineseuche.* (Deutsche tierärz. Woch. 1903 Nr. 20).

(2) **Ostertag.** *W sprawie powstawania zarazy świń, Zur Aetiologie des Schweineseuche.* (Deutsche tierärz. Woch. 1903 Nr. 21).

(1) Grips zwrócił w swym artykule uwagę, że u świń w otorbionych ogniskach płucnych, będących pozostałością po zarazie trzody chlewnej, stale znajduje się odkryty przez niego grzybek ropotwórczy — *Bacillus pyogenes suis*.

Obecnie znalazł go autor także w świeżych przypadkach choroby Z tego wnioskuje G. przedewszystkiem, że te szare lub żółte martwicowe ogniska w zwątrobiałej tkance płuc nie są koniecznie dowodem istnienia zarazy i powtóre, że wspomniany grzybek wywołuje tę chorobę.

Obecność owalnych laseczników w nekrotycznych ogniskach pociemniczy uważa autor jako przypadkową domieszkę obok innych grzybków.

W celu udowodnienia tego twierdzenia przedsięwziął Grips doświadczenia szczepień na prosiętach. Prosię zaszczerpione hodowlą mleczną grzybka padło po 22 dniach śród objawów biegunki. Sekcyja wykazała ropne procesy w pochwach ścięgnowych i w stawach, ropnie w miednicy i w okolicy gruczołu przyusznego oraz lekkie zwątrobiecie szczytu lewego płuca. Z tego zwątrobiecia i z ropy dał się wyhodować ten sam zakaźnik. Po skarmieniu mlecznych hodowli zachorowały dwa wieprzki po 10 dniach śród objawów zarazy świńskiej. Jednego z nich zabito 45 dnia, a w płucach znaleziono charakterystyczne zwątrobiecie.

(2) Powyższe wywody poddaje Ostertag krytyce.

O. zgadza się z Grips'em co do zmian anatomo-patologicznych, napotykaných przy zarazie trzody chlewnej. Od czasu opisanja tej choroby przez Schütz'a przed 18 laty, zmieniły się jej cechy wybitnie.

Wtedy występowała ona w postaci ostrego zapalenia płuc, połączonego z włóknikowym zapaleniem opłucnej i osierdzia — obecnie posiada zaraza świń charakter więcej chroniczny, cechujący się przewlekłym zapaleniem płuc, objawiającem się w formie szaro-czerwonego wiotkiego zwątrobiecia o powierzchni przekroju gładkiej, wilgotnej.

Nie zgadza się znowu O. z bakteryologicznymi wywodami Grips'a. W przypadkach ostrej postaci zarazy świń znajdujemy zawsze w chorobowo zmienionych narządach, a w części i we krwi owalne grzybki, odkryte przez Loeffler'a i Schütz'a i stwierdzają ten fakt inni badacze. W chronicznych przypadkach zarazy mogą się nie znaj-

dować w śluzie oskrzelowym i innych chorobowych produktach obok różnorodnych grzybków także laseczniki ropotwórcze Grips'a. W końcu uważa Ostertag doświadczenia szczepienne Grips'a za nieudane, gdyż z jednej strony choroba przez nie wywołana wygląda raczej na rozległą ropnicę a nie zarazę świń, przyczem zwątrobie nie w lewym płucu musi ustąpić na drugi plan, z drugiej strony zaś z tej przyczyny, że przy doświadczeniach nie użyto zwierząt do kontroli.

Ze grzybki owalne są właściwym zakaźnikiem przy zarazie świńskiej stwierdziły tak z jednej strony dodatnie próby z przeszczepianiem tychże, jak też i z drugiej strony korzystne lecznicze zabiegi surowicą uzyskaną przy pomocy tychże owalnych laseczników.

A. Baezyński.

**Guerin.** *Sur la non-identité de la diphtérie humaine et de la diphtérie aviaire. W sprawie nietożsamości dyfteryi ludzkiej i ptasiej.* (Recueil de médecine vétérinaire. 1903, str. 20. Ref. Centralbl. f. Bakter. 1903, Nr. 13/14).

Autor przypomina, że udało mu się odosebnić lasecznik dyfteryi ptasiej, należący do grupy „pasteurella“, której biologia znakomitemi badaniami Liguierés'a wyjaśnioną została. Dalej wskazuje na to, że odkrył sposób, za pomocą którego drób poddawać można szczepieniom surowicą z bardzo dobrymi wynikami. Z 78 przypadków dyfteryi drobiu, badanych przez autora, udało mu się tylko dwa razy wyosobnić grzybek podobny do lasecznika dyfteryi ludzkiej, który to grzybek nie wytwarzał jednak toksyn.

Rola tych drobnoustrojów jest ze względów praktycznych całkiem nieznaczną; oprócz tego leczył autor 200 kur wstrzykiwaniem surowicy przeciwdławcowej, nie osiągnął jednak lepszych wyników aniżeli za pomocą surowicy koni normalnych.

Hodowane w północnej Francji koguty bojujące są bardzo wrażliwe na dyfteryę ptasia, a przecież widzi się często osoby dorosłe i dzieci żyjące w blizkiej styczności z choremi zwierzętami, a mimo to nie zarażają się od tychże. Co więcej, autor widział dzieci, które pieściły chore na dyfteryę gołębie podając im pokarm z własnych ust, a przecież wcale się nie zarażały. Te wyniki, otrzymane na drodze doświadczalnej, podobnie jak i spostrzeżenia dotyczące tej kwestyi uprawniają autora do stanowczego twierdzenia, że obiedwie choroby są zupełnie różne.

A. B.

**Nocard.** *Actinobacillose de la langue, Promieniówka (Aktynobacillosa języka).* (Bull. de la soc. centr. de méd. vét. 1902, str. 695. Centralb. Bakt. 1903, Nr. 13/14).

Drugi przez autora we Francji spostrzegany wypadek choroby, tak znakomicie niedawno opisanej przez Liguierés'a i Spitz'a. By odróżnić ją od właściwej aktynomykozy musi się stwierdzić następujące cechy:

1. Przy promieniówce są zawsze zajęte gruczoły, zbierające limfę w chorym narządzie; są one zawsze dotknięte przerostem, zwykle bardzo twarde, czasem zserowaciałe i w środku rozmiękłe.

2. Pasożyticzne kosmki nowotworów lub ropy przy promienicy występują w postaci małych, nieprawidłowych, siarkowo-żółtych i czę-

sto zwapniałych ziarenek; przy promieniówce ulegają te ziarenka rzadko zwapnieniu, są przytem barwy białawej lub szarawej.

3. Te ziarenka rozprowadzone na płytkach szklanych i po poprzednim utrwaleniu barwione metodą Gram'a nie wykazują nigdy rozgałęzionych kłębków, jak to ma miejsce z właściwym promienio-grzybkim (*streptotrix actinomycetia*).

**Nocard.** *Sur la fréquence en France et sur la diagnostic la piroplasmose canine. W kwestyi częstości piroplazmozy psiej we Francyi i rozpoznaniu tej choroby.* (Bull. de la soc. centr. de méd. vét. 1902 str. 716. Ref. Centralb. f. Bakter. 1903, Nr. 13/14).

Autor wypowiedział w przeszłym roku następujące zdanie:

U psa niedokrewnego, dotkniętego hemoglobinurą i żółtaczką, który miał kleszcze, można z całym prawdopodobieństwem przypuszczać istnienie piroplazmozy; lecz tylko stwierdzenie obecności pasorzyta w ciałkach krwi uprawnia nas do rozpoznania piroplazmozy. Jeżeli pierwsze badanie krwi wypadnie ujemnie, trzeba je powtarzać przez 2 lub trzy dni z rzędu ponieważ pasorzyty zdarzają się przy formie przewlekłej choroby rzadko. Do tych wskazówek dodaje N. jeszcze co następuje:

Jeżeli stan psa i poprzednia choroba tegoż uprawniają nas do rozpoznania piroplazmozy, to nawet kilkakrotne badanie krwi z wynikiem ujemnym nie może przecież jeszcze tej choroby wykluczyć. Jeżeli bowiem kilka centymetrów sześciennych krwi tego psa zastrzyknieniem drugiemu, całkiem młodemu, pod skórę, wywołamy zwykle ostrą formę piroplazmozy, kończącą się w przeważnej ilości przypadków zejściem śmiertelnem. Krew szczepionego zwierzęcia wykaże wkrótce ogromną ilość pasorzytów. Autor spostrzegł od czasu swej ostatniej pracy w tym kierunku 15 nowych przypadków piroplazmozy psiej, z których 3 wywołane zostały przez przeszczepienie krwi podejrzanego zwierzęcia na szczenięta.

A: B.

**Cadèak.** *Ó doświadczalnym przenoszeniu brodawczaków u różnych zwierząt.* (Bullet. de la soc. d. scienc. vétér. de Lyon 1901, Nr. 6. Centralb. f. Bakter. Ref. 1903, 19/20).

Praca ta nie odnosi się do pasorzyta, który ma się zdarzać w tych przeszczepialnych brodawczakach, tylko do sposobu przeszczepiania i przenoszenia. Autor studyował je głównie u koni i psów.

I. Zwierzęta kopytne. Zaraźliwość brodawek nie ulega wątpliwości. Widzimy zwykle, że brodawki po usunięciu na nowo odrastają. Jeżeli odetnie się płat skóry tworzący ich podstawę, tworzą się często na bliźnie. Często przeszczepiano te nowotwory przy szyciu ran igłą. Brodawki z kończyn przeszczepiają się na brzuch podczas leżenia zwierząt. Autorowi udało się przeszczepić zrogowaciałe brodawczaki na osobnik zdrowy, z konia na konia; przeszczepianie z konia na psa nie powiodło się.

II. Bydło rogate. Zaraźliwość brodawczaków u bydła wykazano praktycznie i doświadczalnie. Młode cielęta zarażają się ssąc matki, posiadające brodawki na wymieniu. Mając echiemu udało się przenieść brodawkę z krowy na krowę. Aubert podaje przypadek zarażenia się trzech osób od krowy. (Sprawozdawca miał sposobność spostrzegać również przeniesienie się brodawczaków z wymienia krowy

na ręce dojarki, odwrotnie zaś dojarka pozarażała następnie inne krowy zdrowe. Leczenie rozezynem kwasu salicylowego w kwasie mlekowym usunęło te szpecące nowotwory tak z wymionu krów, jak też i z rąk dojącej. — A, B.).

Brodawek krów nie udało się przenieść ani na kozy, ani na kopytne zwierzęta ani na psy.

III. Pies. Młode psy dotknięte bywają podobnymi nowotworami w okolicy kątów ust, wewnątrz pyska i na częściach płciowych. Chodzi tu raczej o zajęcie błon śluzowych, aniżeli skóry. Brodawczaki u psów są zaraźliwe i dają się również sztucznie przeszczepiać. Brodawczaki prącia dają się przeszczepiać na błonę śluzową pyska ale nie odwrotnie. Zresztą należy zaznaczyć, że brodawczaki u psów, co się tyczy uporczywości, są bardzo różne. Czasem znikają same przez się, czasem posiadają charakter nawrotnych narośli, które mogą się bardzo znacznie rozszerzać.

Baczyński.

**Baer.** *Wyprysk czerwony u psa. Eczema rubrum des Hundes.* (Inaug. rozpr. Zurych 1901. Ref. Centr. f. Bakt. 1903, Nr. 17/18).

Według przeprowadzonych spostrzeżeń i doświadczeń nie jest eczema rubrum u psa jakimś stadyum rozwojowem pryszczycy, lecz samodzielną chorobą natury pasorzytniczej, wywołaną przez małego ziarniaka (micrococcus) o nieznacznej stosunkowo jadowitości i sile odpornej. Prawdopodobnie zakażenie ma tu za punkt wyjścia małe ranki otarcia przyskórka i t. d. Nie wszystkie psy są wrażliwe na tę chorobę. Oprócz pewnej dyspozycji, długa sierść sprzyja zakażeniu.

**Klee.** *Wrony roznosicielkami zaraz drobiu. Krähen als Verbreiter von Geflügelseuchen.* (Fortschr. d. Veterinär-Hyg. Z. 1. 1903).

Autor kazał w zimie 1901/02 zabić znaczłą ilość kawek i wron, gdyż doniesiono mu, że silna kolonija wron, gnieźdząca się w pewnym lasku koło Jeny dotknięta została w wysokim stopniu chorobą krtani, wywołaną przez robaka syngamus trachealis. Zaraz pierwsza sztuka zastrzelona w grudniu posiadała w tchawicy dwa okazy wyżej wspomnianego pasorzyta. Następnie zabite wrony, kruki i kawki były również zarażone i to w stosunku 50%.

W lecie 1902 miał autor sposobność w pewnej bażantarni spostrzegać również pustoszące wyniki wywołane przez syngamusa: z 3500 młodych bażantów padło około 1700. Tej zarazie położono koniec przez posypywanie karmników solą morską, podawanie odwaru czosnku do picia i wkraplaniu 5% wodnego roztworu salicylanu sodu do tchawicy. Autor przypuszcza, że roznosicielkami zarazy były tu wrony gnieźdzące się w pobliżu bażantarni. Zbieranie się wron w duże gromady sprzyja rozmnożeniu tej zarazy, gdyż „cała okolica bywa zasypana jak deszczem wykaszlanymi przez wrony robakami. A. B.

**Jerke.** *Pasorzytniczy „węgorzyk“ (anguillula) u konia. Eine parasitische Anguillula des Pferdes.* (Arch. f. wiss. w. prakt. Tierheilk. T. XXIX. Z. 1 i 2. Ref. Centr. f. Bakt. u. Paras. 1903, Nr. 17/18).

Pomiędzy 3 znanymi odmianami glist u konia, a mianowicie oxyuris curvula, mastigodes i vivipara zajmuje ostatnia uznawana również za glistę końską specjalne stanowisko. Odkrytą została 1865 przez Probstmayer'a w kiszce ślepej u konia i nazwaną z powodu swego wrzekomego podobieństwa do rodzaju „oxy-



uris“ — oxyuris vivipara. P. znajdował wyłącznie samiczki z których dorosłe były 2.45 mm. długie a 0.11 mm. szerokie i miały w sobie zawsze dwa zarodki. Peroncito nadał temu pasorzytowi nazwę rhabdonema; Fiorentini anguillula vivipara. Przy sposobności innych badań autora nad robakami oblymi u konia pokazało się, że ten pasorzyt jest dość częstym gościem u konia i osła. Lecz nie kiszka ślepa jest jego ulubionem siedliskiem, lecz dolne pokłady jelita okrężnego. Dalej jest on tylko podobny do rodzaju „oxyuris“, na podstawie badań anatomicznych pokazało się jednak, że musi on być zaliczonym do całkiem innej rodziny robaków oblych t. j. do węgorzyków (anguillulidae). Rodzi żywe młode, więc nazwa „vivipara“ jest usprawiedliwioną lecz trzeba „oxyuris“ zmienić na „anguillula“. Jerke znalazł również samca, nie różniącego się niczem od samicy -- co jest właśnie jednym z dowodów, że pasorzyt nie należy do „oxyuris“, gdyż tu zawsze samica jest zupełnie inna niż samiec.

Można przypuszczać, że tego pasorzyta przeciętnie znaleźć można u co 2 lub 3 konia lub osła. Chorobotwórczym on nie jest. Robak nie zmienia gospodarza — rozmnaża się ciągle w kiszkach u konia a dostaje się tam z zanieczyszczonej odhodami końskimi paszą lub wodą.

**Bermbach.** *O zatruciach. Ueber Vergiftungen.* (Tierärztl. Centralbl. Nr. 30. 1903).

Zatrucie ołowiem: Po nasmarowaniu stanowisk w stajni miniją zachorowało w okręgu Niederbarnim 9 krów na ostry saturnismus; 7 zwierząt padło, 2 sztuki przyszły pomału do siebie. Podobnie zachorowało w okręgu Euskirchen 5 krów na zatrucie ołowiem po spożyciu minii. W 9 innych przypadkach choroby przyczyną było spożycie piasku ołowianego z pojłem. Z powodu robót ziemnych w kopalniach unosił potok, z którego czerpano wodę do pojenia, znaczne ilości piasku ołowiowego.

Zatrucie rtęcią: W okręgu Niederbarnim zachorowało z powodu natarcia szarą maścią przeciw wszom 25 sztuk bydła rogatego na zatrucie rtęcią, 5 zwierząt padło, 2 dorznięto, reszta wyzdrowiała po długiej chorobie.

Maż z węgla kamiennego: W okręgu Usedom-Wollin piła krowa wodę zebraną w beczce z mazi pogazowej. Zwierzę zachorowało ciężko i nie mogło się dźwignąć. Krowa została dorznięta z konieczności.

Colchicum autumnale (zimowit): 7 krów w okręgu Eupen zachorowało na silną biegunkę po spasieniu znacznej ilości zimowita, rosnącego na łące. Nadzwyczajne pragnienie, wielkie osłabienie; 3 sztuki padły. Znalaziono wybroczyny na osierdzu i mięśniu sercowym oraz zapalenie trawieńca.

Zepsute kiełki słodowe: 6 sztuk bydła zachorowało śród objawów zawrotu głowy, omdlenia, objawów porażenia, osłabienia, wielomoczu, porażenia pęcherza moczowego. 2 sztuki padły.

Suszona braha kukurydziana: Po spożyciu  $\frac{3}{4}$  funta brahy zachorowała w okręgu Namslau znaczna ilość owiec, z których 5 padło. Silne zapalenie krwiotoczne nerek, żółte zabarwienie trupa.

Inne owce długi czas okazywały upośledzenie we wzroście i stanie odżywienia, były osłabione, pokładały się i chwiały podczas chodu.

Kiełkujące ziemniaki: *Vogt* spostrzegł po spożyciu kiełkujących ziemniaków tworzenie się strupów na wymieniu u krów, na brzuchu i kończynach oraz upośledzenie w odżywieniu.

Zielona tatarska: Objawy zatrucia u bydła rogatego polegają na podnieceniu, niespokoju dochodzącym do szału. Zapalenie skóry na głowie. Jedno bydle padło jakby rażone udarem mózgu.

Słoma łubinowa: 11 koni pociągowych, które zjadły słomę łubinową, służącą im za ściólkę, zachorowały na lupinosis; jedno zwierzę padło. (Okręg Ostrowo).

Skrzyp: W okręgu Lauenburg zachorowały konie wśród objawów porażenia po spożyciu paszy zawierającej skrzypy. Krowy, którym podano tę samą paszę nie zachorowały. W okręgu Steinburg okazywały konie w pewnej stajni zawrót, chwianie się, bojaźliwość, brak apetytu, później bezprzytomność i porażenie tyłu. Sekcya wykazała obrzęk opon mózgowych i mózgu. Siano i słoma owsiane wykazała znaczną domieszkę skrzypów.

Pleśń: Trzy konie które zjadły spleśniałe siano okazywały brak apetytu, ślinienie się, trudności połkowe, w końcu porażenie przełyku. Dwie padły, jedną dorznięto. Sekcya wykazała zaczerwienienie błony śluzowej przełyku i krtani. 4 konie tejże zagrody zachorowały wśród objawów porażenia, tętno przyspieszone, spojówki ciemno-czerwone. Wszystkie padły; sekcya wykazała smółowatość krwi obrzęk, przekrwienie i rozmięczenie wątroby, zaczerwienienie błony śluzowej kiszek, obrzęk płuc.

Melassa z łusek pszenicy: 4 konie przedsiębiorcy budowlanego w Halli n. S. zachorowały po spożyciu melasy z łusek pszenicznych wśród objawów znacznego porażenia tyłu. Gorączki brak, apetyt zmienny. W cztery tygodnie później zachorowały dalsze 2 konie; objawy jak poprzednio, przytem wielomocz. Jedno zwierzę padło po 2 dniach, drugie zabito.

## Rozmaitości.

**Wścieklizna lisów w Galicyi.** Stanisław Graff donosi o dalszych postępach wścieklizny lisów i borsuków w kącie powiatu złoczowskiego dotykającego do powiatu brzeżańskiego. Wypadki te odnoszą się do okolicy Pomożan i przyległej do dóbr tutejszych majątności skarbu brzeżańskiego, Koniuchy. We wrześniu znalazł leśny Stach Biernacki na zrębie na rewirze Hodów nieżywego, chudego borsuka. W tymże miesiącu znalazł w tym samym rewirze leśny Antoni Stachów 2 borsuki nieżywe na zrębie daleko od jam. Jeden z nich był cały ale wychudzony, drugi już roztoczony przez robactwo. Jest prawdopodobne, że po ukąszeniu przez wściekłego lisa — po przejściu choroby i zparaliżowaniu krzyżów poginęły. Dalej 18. września zabił właścianin

z Kalnego Oleksa Szczerbań lisa wściekłego, który w dzień uganiał się za gęśmi, chcąc je kasać, a nawet jego syna (Szczerbania) złapał za spoduie chcąc go ugryść w nogę. — Lis był chudy, stary, wynędzniały. Fakt ten sprawdził podleśniczy Wojciechowski — lisa zaś zakopał głęboko w ziemi. 12 listopada 1903, w dzień wpadł lis wściekły we wsi Hodów, na podwórze Oleksy Zagowskiego i gryzł się z jego psem. Na to nadbiegli włościanie Wasyl Zajszy i Filip Steć i zabili lisa kijami. Lis był chudy, nędzny, żółty, dek pusty. Powyższy fakt sprawdził podleśniczy Wojciechowski, a lisa sekeyonował i zakopał. 13 listopada 1903, w Rozhadowie zabił włościanin Antoni Kowal na swoim podwórzu lisa wściekłego, który uganiał w dzień za drobiem, chcąc kasać. Lis był chudy, nędzny, zaśliniony. Został zakopany ze skórą; doniósł o tem i sprawdził leśny Stefan Semczyszyn z Rozhadowa. Dnia 15 listopada 1903, poszedł pastuch leśnego do parowu, gdzie są lisie jamy po pręt z leszczyny na łaskę. Lis wypadł z parowu i szarpał go za płótniankę i chciał kasać. Pastuch bronił się prętem. P. poczmistrz w Pomorzanych Zanderer doniósł, że opowiadał mu chłop przynoszący pocztę — iż w obok położonych Koniuchach (wieś i rewir skarbu Brzeżany), również się pokazują wściekłe lisy. Jeden włościanin miał zabić w dzień na podwórzu wściekłego lisa rzucającego się na drób i ludzi. W lesie rewiru Koniuchy ukąsił wściekły lis dozorcę lasowego Podwińskiego w łydkę z tyłu, gdy przez swój oddział przechodził. Czy ukąszenie było do krwi i czy dozorcę odesłano gdzie na kurację niewiadomo. 19 listopada 1903, 2 chłopcy z Hodowa sprzedawać mieli w Pomorzanych skórki z lisa; zapewne znalezionego niezwygłego lisa lub zabitego wściekłego.

*Lowiec Nr. 23.*

**Brunsa pasta airolowa** zalecaną jest przez Wanach'a w Petersb. Med. Wochensch. 40/02. Nowy przepis tejże jest następujący:

Airol 5,0  
Mucil. gumm. arab.  
Glycer. aa. 10,0  
Bol. alb. q. s. ut. f. p. moll.

Unikać należy zetknięcia pasty z metalami, nakładać ją należy tylko pałeczką szklaną lub drewnianą. *Medic. Novitet. Nr. 6, 1903.*

**Otrucie u zwierząt spowodowane nasieniem lucerny i konicznej.** M. Ravier z St. Mihiel we Francji przytacza wypadek śmierci u czterech koni wskutek spożycia dość znacznej ilości ziarn dojrzałej lucerny i u krowy wskutek zjedzenia dojrzałej konicznej. *Le Progrés vétérinaire 1903 I. semestre Nr. 26.*

**Methylatropinum bromatum** wprowadzone przez Vaubel'a, nowe chemiczne połączenie, poddał Darrier badaniom pod względem skuteczności w okulistyce i uważa go jako środek lepszy często od siarczanu atropiny, z którym w roztworze 1-2% równy na źrenicę i akomodację wywołuje skutek, gdy słabsze roztwory źrenicę tylko na 24 godzin rozszerzoną utrzymują, a akomodację tylko na kilka godzin porażają.

Wskazaniem byłoby zastosowywanie tego środka tam, gdzie rozpoznanie iritis jest niepewnem, bo w braku tegoż zapalenia źrenica rozszerza się ad maximum, zwłaszcza w połączeniu z kokainą, akomodacja zaś tylko na krótki czas dozna upośledzenia. Sądzimy, że pod tym względem zupełnie nam homatropina wystarcza.

*Postęp Okulistyki. 9./1903.*

**Skład melassy.** Melassa z trzciny cukrowej (Girard prof. l'Institut. national agric.):

Wody	18·55—19·50
Składników mineral.	2·30—2·66
Saccharozy	34·63—34·25
Glukozy	32·87—29·75
Różnych składników organ.	11·65—13·84

w czem się zawiera:

Azotu	0·25—0·25
-------	-----------

**Melassa z rafinerji (Girard):**

Wody	18·10
Składników mineral.	12·74
Saccharozy	49·00
Glukozy	śląd
Różnych składników organicznych	19·86

(Bullet. de la Soc. centr. de méd. vét., 24 kwietnia 1902).

Łączenie melassy z różnemi pożywkami podaje Recueil. de médecine vét. (Bullet. str. 192) r. 1902.

## Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne.

**Wykaz chorób stadnych.** Według sprawozdań urzędowych, przedłożonych do dnia 21-go grudnia 1903 r., panowały w Galicyi i innych krajach koronnych i w Węgrzech u zwierząt domowych następujące choroby zaraźliwe

Kraj	Nosaczna	Ospa owcza	Parczy	Róża trzody chlew.	Pomór (zaraza swin)	Wąglik	Zaraza pyska i racie	Zaraza płucna	Zaraza stądnicza	Otręt	Szelestnica (wąglik alp.)	Wścieklizna
Liczba miejscowości zapowietrzonych.												
Austria niższa	2	—	1	17	31	—	2	—	—	2	—	1
„ wyższa	—	—	—	2	2	—	—	—	—	—	—	—
Bukowina	2	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—
Czechy	1	—	3	2	3	—	—	—	—	1	—	1
Dalmacya	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Galicya	7	—	14	7	85	2	23	—	—	1	—	8
Karyntya	—	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—
Kraina	2	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—
Morawa	—	—	3	6	3	—	4	—	—	7	—	—
Pobrzeże	1	—	—	3	1	—	—	—	—	—	—	—
Salzburg	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Styrya	—	—	2	2	3	—	—	—	—	2	—	—
Śląsk	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1
Tyrol	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	1	—
Voralberg	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Węgry z d. 16/12	34	19	100	94	354	15	444	—	—	10	—	50

**Rozporządzenia.** Z d. 30. listopada, 1903 r., l. **164.862** o wyznaczeniu okręgów pomorowych w niektórych powiatach galicyjskich z przyczyny zarazy pyskowej.

Z d. 27. listopada, l. 155.737 o zakazie przywozu świń do Galicji z niektórych powiatów Bośni i Hercegowiny z przyczyny pomoru.

Z d. 2. grudnia, l. 166.981 o wzbronieniu przywozu do Galicji zwierząt racicowych z niektórych powiatów Węgier z przyczyny zarazy pyskowej.

Z d. 5. grudnia, l. 156.176 o mechanicznych i chemicznych ubytkach tkanin, które można by błędnie wziąć za wynik zarazy pyskowej.

Z d. 5. grudnia, l. 167.205 o przeciętnej cenie mięsa wieprzowego w Galicji.

Z d. 5 grudnia, l. 168.137 normujące przywóz zwierząt i mięsa z Węgier.

Z d. 8. grudnia, l. 169.545 o otwarciu stacyi ładowniczej w Kałuszu i dozwoleniu wolnego obrotu zwierzętami racicowemi w Gminach Kałusz i N. Kałusz z przyczyny wygaśnięcia zarazy pyskowej.

Z d. 10. grudnia, l. 167.346 o ustanowieniu w Janowie i Bobowej stałych stacyj ładowniczych dla zwierząt i mięsa.

Z d. 12. grudnia 1903 r. l. **170.564** o wyłączeniu niektórych miejscowości pow. liskiego z obszarów zamkniętych z powodu zarazy pyskowej.

Z d. 14. grudnia, l. 172.762 jak l. 170.564 (pow. jasielski).

Z d. 25. grudnia, l. 175.786 jak l. 164.862.

**Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 5. grudnia l. 156.176** do wszystkich starostów i prezydentów m. Lwowa i Krakowa.

Zdarzyło się, że dopuszczono do wywozu do Niemiec bydło rogate, chociaż przy oględzinach weterynarskich w nadawczej i superrewizyjnej stacyi zauważono na błonie śluzowej jamy pyskowej tego bydła ubytki substancyi, powstałe wskutek przyczyny mechanicznej, albo chemicznej.

Przy rewizyi w pruskiej stacyi granicznej w Mysłowicach rozpoznano na podstawie rzeczonych zmian w jamie pyskowej zarazę pyska i racic i cały transport wybito natychmiast w tamtejszej rzeźni.

Aby zapobiedz tego rodzaju zdarzeniom, narażającym właściciela na dotkliwą stratę a wywóz bydła na poważne niebezpieczeństwo, ponieważ podobne wypadki może Rząd niemiecki użyć za powód do zamknięcia granicy dla przywozu bydła z Galicji, należy zwierzęta przeznaczone do wywozu badać jak najsumienniej i najściślej, zwracając szczególniejszą uwagę na jamę pyskową i racice, a zwierzęta u którychby spostrzeżono w jamie pyskowej lub na koronce racicowej ubytki substancyi lub wogóle zmiany chorobowe, mogące dać choćby najmniejszy powód do podejrzenia o zarazę pyska i racic wykluczyć stanowczo od wywozu do państwa niemieckiego. Takie jednak zwierzęta mogą być dopuszczone do obrotu wewnętrznego, jeżeli znalezione zmiany nie mają najmniejszego związku z zarazą pyska i racic.

**Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego** w miesiącu listopadzie b. r. mająca służyć według cesarskiego rozporządzenia z 15. września 1900 Dz. u. p. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnię rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie powołanego rozporządzenia w miesiącu grudniu b. r. wynosi 1 kor. 1 h. za kilogram.

**Oplata od świń wywożonych za granicę Król. Polsk.** Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się do gubernatorów tutejszych o polecenie weterynarzom, aby obowiązkowo ściągano opłatę procentową z transpor-

tów nierogacizny, wysłanych do Sosnowca, i aby za wieprze rasy ulepszonej i zagranicznej pobierano opłatę w wysokości 40 kop. od sztuki.

*Gazeta Roln. Nr 47.*

**Kupno reproduktora.** Komisya wydelegowana przez główny rossyjski zarząd stadniny państwowej do Francyi po zakup reproduktorów, nabyła w Paryżu od p. Edwarda Blanc, ogiera trzyletniego „Quo vadis“ (po og. Winkfields Pide i kl. Filomela).

Nabytek ten trzeba uważać za pierwszorzędny i niewątpliwie na hodowlę koni pełnej krwi wywrze on wpływ dodatni.

„Quo vadis“ wygrał w r. p. pomiędzy innymi „Grand prix de Paris“ i ogółem przyniósł swemu właścicielowi 352.075 fr. Z pośród koni ubiegających w r. b. na torach francuskich „Quo vadis“ wygrał najwyższą z tych nagród.

**Znaczenie świń markami.** W sprawie znaczenia trzody chlewnej rozwinęła się w Sejmie, podczas ubiegłej sesyi dyskusya. W obec zainteresowania, jakie sprawa ta obudziła zarówno między hodowcami, jak i kolegami weterynarzami nie będzie zbytecznym z nią się w krótkości zapoznać, i w tym celu przytaczamy wyjątki z gruntownie opracowanego referatu który złożył Sejmowi imieniem komisji gospodarstwa krajowego p. poseł Dr. Włodzimierz Kozłowski, prezes galicyjskiego Tow. gospodarskiego, dopełniając je kilkoma danymi tyczącymi się wyrobu samych znaczków.

W r. 1902 uchwalił Sejm rezolucyę wzywając „aby Rząd przeprowadził reformę przepisów paszportowych dla świń w tym kierunku, aby świnię były znaczone, a znak pozwalał stwierdzić miejscowość i powiat z których świnia pochodzi i by w paszporcie znak ten był uwidoczniiony“.

Sejm uchwalił rzeczoną rezolucyę, ponieważ zdarzały się fakta, w których handlarze kupowali chore świnię i w nocy je odstawiali, a nie lepiej działo się także w innych krajach koronnych austriackich, jak tego dowodzą przemówienia i interpelacye posłów w Radzie państwa, wykazujące tak szykany jak i nadużycia w sprawie udzielania paszportów.

Trudność stwierdzenia identyczności świń po pomieszanui transportów była przyczyną, że często niesłusznie o zawleczenie zarazy oskarżano świnię galicyjskie podczas, gdy zawlokły ją istotnie świnię z innych krajów.

W niektórych gminach wydają paszporty każdemu, kto ich zażąda, nie pytając się wcale, z kąd trzoda pochodzi, a nawet nie oglądając jej. W ten sposób otrzymuje niejednokrotnie paszporty trzoda z poza północnej, południowej i wschodniej granicy kraju.

Pewne obostrzenia kontroli granicznej są przeto aktem nieodzownej konieczności gdy do tego, podczas czynności tłumienia pomoru u świń, okazało się że środki mające na celu zapobieżenie przemycaniu świń i wyprawianiu ich z miejscowości zapowiedzianej, w obec braku znamion, po których by tożsamość zwierzęcia mogła być stwierdzona, nie odniosły skutku, gdy nadto wiadomem było, że na podstawie opisu zwierząt w paszportach nie można stwierdzić właściwego ich pochodzenia, a tem samem wykryć źródła, z których zaraza została zawleczona. c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 8/3 1903, l. 3613 zaprowadziło w Galicyi znaczenie (i skatastrowanie) świń w pasie pogranicznym od strony Rosyi oraz w powiatach położonych na granicy między strefą pomorową I a II.

Do znaczenia świń użyte marek skonstruowanych w kraju przez mechanika z Tarnowa pana Dudzińskiego, które rząd nabywa od niego po cenie 10 gr. za sztukę. Rysunek tego znaczka załączamy.

Marka Dudzińskiego składa się z dwóch połów, — męskiej i żeńskiej, na których wycięte są: nazwa powiatu, numer porządkowy gminy i numer porządkowy marki.

Znaki na załączonym rysunku wskazują że świnia, która nią była znaczona, pochodziła z powiatu Jasielskiego, z gminy 1-szej i była oznaczona w księdze gminnej do tego celu przeznaczonej liczbą porządkową 219.

Zakładanie znaczką jest zupełnie proste i może być wykonane poprawnie przez każdego, kto umie choć trochę myśleć, może więc być powierzona każdemu oglądaczowi.

Pan Referent spraw weter. w c. k. Na-miestnictwie dał w sprawie marek w komisji następujące wyjaśnienia.

„Znaczenie nierogacizny markami usznymi i prowadzenie ewidencji ma na celu“:

1) „zapobieżenie przemycań świn z krajów sąsiednich, w szczególności z Rosyi“,

2) „zapobieżenie wyprowadzaniu niedozwolonemu świn z miejscowości zamkniętych“,

3) „stworzenie możności wykrywania rychłego źródeł zarazy, gdyż to jest główną przyczyną, że akcja tępienia pomoru nie przyniosła oczekiwanego rezultatu“,

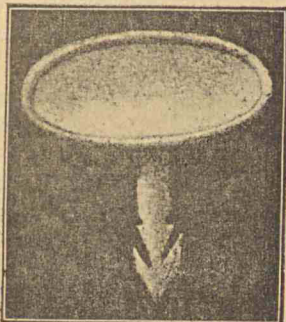
4) „stworzenie podstawy do zredukowania ograniczeń obrotu z powodu pomoru do jak najmniejszych przestrzeni nawet w danych warunkach tylko do zagród zapowietrzonych i sąsiednich“.

5) „stworzenie podstawy dla paszportów stałych na zwierzęta i aby paszporty odpowiadały celowi“,

6) „zmuszenie posiadaczy świn pośrednio do zaniechania tajenia zarazy, ponieważ na podstawie znaku usznego i ewidencji można będzie zawsze wykryć pochodzenie sztuki chorej a więc i właściciela, który ewentualnie zarazę tał“,

7) „zapobieżenie wprowadzania nierogacizny z Węgier bez podpisanej kontroli weterynarskiej“.

„Mając te korzyści na oku Rząd zaprowadza znaczenie i ewidencję nierogacizny w pasie zdłuż granicy rosyjskiej a nadto z uwa i na przemykanie świn do strefy I. także w powiatach politycznych Mielec, Ropczyce, Jasło i Krosno. Do tego celu dostarcza potrzebnych marek usznych i druków ewidencyjnych bezpłatnie“.



tnie. Koszta znaczenia i ewidencji w pasie pogranicznym wzdłuż Rosyji ponosić będzie Rząd w granicach ustawy z 29/II 1880, Dz. u. p. Nr. 35“.

„Trzeba przyznać, że znaczenie i ewidencja tylko wtedy osiągną zamierzony cel, jeżeli będą przeprowadzone i prowadzone z potrzebną ścisłością i dokładnością przez osoby do tego ustanowione i zaprzysiężone“.

„Zakładanie marek jest bardzo łatwe. Nie potrzeba do tego, jak widać z przedstawionych komisji egzemplarzy marek, żadnych pomocniczych narzędzi. Operacja trwa zaledwie chwilę, jest bezkrawą i prawie bezbolesną i nie pociąga za sobą szkodliwych następstw dla zdrowa zwierzęcia a tem mniej parchów — jak to zarzucano — która to choroba powstaje wskutek właściwego pasorzytu. Również podniesiony zarzut, że markowanie może spowodować ślepotę, nie wytrzymuje krytyki, gdyż marki zakłada się w środku ucha nie daleko od jego podstawy tak, że nawet przy silnem porażaniu marka o oko uderzać nie może“.

„Zwierzęta w ogóle a w szczególności trzoda chlewna, nie reagują na tego rodzaju operacje ani miejscowo ani ogólnie i nie ma nawet mowy o tem, aby wskutek zaprawienia marki traciły apetyt i marniały. Na dowód, że zarzut ten jest bezpodstawny, niech służy praktykowany sposób zaprawiania drutu w ryj, co przecież świń nie odstręcza od przyjmowania pokarmów i nie powoduje żadnych zaburzeń, chociaż ryj jest pomocny przy przyjmowaniu pokarmów“.

„Zresztą znaczenie zwierząt markami dla celów gospodarskich jest oddawna praktykowane z łaszczą w oborach i chlewniach zarodowych“.

„Podniesione zarzuty, o ile doszły do wiadomości władzy, zbadano każdym razem urzędownie. Okazały się one zawsze bezpodstawnymi“.

„Zresztą Rząd jest skłonny zastosować każdy inny sposób znaczenia, któryby się okazał lepszym i praktyczniejszym i tańszym. Dlatego dotąd z dowstawą marek nie zawarto kontraktu“.

„Nadmienić trzeba, że pierwsze fabrykaty z powodu niedokładności maszyn, względnie użycia za kruchego materiału nie były bez zarzutu. Braki te jednak usunięto tak, że obecnie z nowych marek ulepszonych bardzo mały procent odpada“.

„Również spowodowano, że znaki na markach są teraz wyraźniejsze i głębiej wybite tak, aby się nie zacierały“.

„Znaczenia zwierząt w połączeniu z ewidencją przeprowadzone ze wskazaną ścisłością i sumiennością dają bezsprzecznie znakomitą podstawę do skutecznego wykonywania przepisów policji weterynaryjnej a w pierwszym rzędzie do tępienia pomoru. Bez tego środka wobec tutejszych stosunków trudno będzie uwolnić kraj od pomoru“.

„Starostwa, w których zaprowadzono znaczenie, otrzymały polecenie zarządzenia markami według wskazówek weterynarza kierującego akcją tępienia pomoru w strefie pierwszej. Weterynarz zaś kierujący otrzymuje informacje od weterynarza krajowego“.

„Do prowadzenia ewidencji otrzymują gminy druki bezpłatnie wprost z ekonomatu Namiestnictwa“.

„Ewidencje prowadzić mają na tych drukach naczelnicy gmin lub przełożeni obszarów pod kontrolą żandarmery i starostwa“.

„Starostwo w porozumieniu z Wydziałem powiatowym może jednak poruszyć prowadzenie ewidencji gminnym oglądaczom w tym celu zaprzysiężonym“.



„Również nakazano, aby sztukom chorym lub prósnym nie zakładano marek aż dopiero po wyzdrowieniu względnie oprosieniu“.

„Zakładanie marek odbywa się w ten sposób. że weterynarz powiatowy wzywa oglądaczy bydła i naczelników gmin z sąsiednich gmin do jednej najdogodniej położonej gminy, tam ich poucza o celach markowania, następnie zakłada sam kilka marek świniom, dalej pod jego kierownictwem czynią to oglądacze i wciągają zaraz do ewidencji sztuki oznaczone. Po takim teorytycznym i praktycznym pouczeniu, skoro weterynarz sprawdził, że każdy oglądacz umie zakładać marki i wpisywać nierogaciznę do ewidencji, wracają oni do swych gmin i tam przeprowadzają znaczenie pod kontrolą żandarmeryi, która przez weterynarza na posterunkach również stosownie pouczoną została zwłaszcza co do prowadzenia ewidencji.“

„Do pouczenia, które się odbywa w kilkunastu punktach powiatu, potrzebuje weterynarz 12—15 dni“.

W sprawie marek, których zniesienia żąda rezolucya posła Stapińskiego rząd nie wydał dotąd ogólnego zarządzenia.

Dotychczasowe poznanie wszytkiej nierogacizny w powiatach politycznych Mielec, Ropczyce, Jasło i Krosno, które leżą w strefie I. i graniczą ze strefą II. bezpośrednio, ma charakter wielkiej próby znaczenia zwierząt. Dopiero po ukończeniu tej próby i uzyskaniu przedłużenia ważności paszportów na zwierzęta znaczone ewentualnie wydane i ogłoszone będzie stosowne zarządzenie.

Narzekania, które w kołach polskich dały się słyszeć pod względem marek, są echem niezadowolenia z nich właściciele drobnych posiadłości, którzy obawiają się, iż z zaprowadzeniem stałem marek wzrosną ciężary pieniężne, gdyż zdaje się, iż Rząd tylko chwilowo sam zakupuje obecnie znaczki a później przetrzuci rozcchód z tego powodu pochodzący na samych właściciele.

Wobec tego podniesiono w komisji gospodarstwa z naciskiem, „że nakładanie na ludność ciężaru, połączone ze środkiem, który jest dla niej uciążliwym, wwołałoby u niej rozgoryczenie. Włościanin nasz nie lubi, jak się ktoś obcy jego bydła dotyka; przekłuwanie uszów świniom wywołuje też u tych właściciele niezadowolenie; nie zdaje sobie bowiem ludność sprawy z celu i z korzyści tego środka. Jeśli za jego zastosowanie każą jej jeszcze płacić, rozdrażnienie się powiększy, z czem się liczyć trzeba. Nie jest zadaniem administracyi ulegać przesądom ludu, który w niektórych okolicach poczytuje za szykanę to. co jest środkiem użytym w jego interesie, jest jednak obowiązkiem administracyi liczyć się z szczególnymi właściwościami naszego ludu i jego stanem ekonomicznym tam, gdzie bez szkody dla ogółu kroków wywołujących drażliwość jak n. p. nakładania nowego ciężaru, da się uniknąć“.

#### Upadek rzeźni miejskich w Warszawie.

Wymowną ilustracyą terażniejszego porządku w rzeźniach miejskich i skutków odwlekania budowy rzeźni centralnej jest, pomimo wzrastającej ludności, a z nią zwiększania się konsumcyi mięsa, coraz większy upadek frekwencyi na targach w rzeźniach.

A oto liczby stwierdzające ten fakt: w r. 1900, gdy już zaczął się dochód zmniejszać, wpływ z tego źródła dał kasom miejskim rb. 232.861 (kopiejki opuszczamy), w r. 1901 rb. 199.029, w roku zeszłym 177.549 rb., a w r. b. zapewne dochód wyniesie około 150.000 rb.

Ostateczną przyczyną upadku rzeźni, którą tak masowo zaczynają omijać rzeźnicy, stał się fakt oddania monopolu eksploatacyi czyszczenia kiszek w rzeźniach jakiemuś niemieckiemu przedsiębiorcy, na co aczkolwiek drogą konieczności zgodziło się wielu rzeźników, lecz część wyniosła się z rzeźni miejskich poza miasto i tam dokonywa rzezi bydła i wieprzów.

Należy dodać, że koszta utrzymania rzeźni i targów bydłęcych wynoszą około rb. 130 000.

Współzawodnictwem dla rzeźni miejskich stały się rozszerzone i dostępne, skutkiem tańszych opłat i niedosięgania tam wpływu monopolistów kiszkarzy, rzeźnie na Powązkach, na Ochocie, w Grochowie, na Pełcowiznie, które już obecnie tyle biją sztuk bydła, trzody i owiec, ile rzeźnie miejskie, czyli więc połowa mięsa konsumowanego w mieście wyłączona jest z pod kontroli weterynaryjnej i dozoru miejskiego.

W przeciwieństwie do upadku targu na woły, na który, wbrew faktowi coraz większej konsumcyi mięsa ze wzrostem ludności, coraz mniej przypędzanych jest wołów, targ na trzodę bardzo pomyślnie się rozwija i z każdym rokiem miastu daje większe dochody.

Rok 1900 dał miastu z tego źródła dochodu 30.453 rb. 62 kop., 1901 — 32.774 rb. 9 kop., przeszły 33.475 rb. 38 kop., a bieżący da około 35.000 rb.

Dla porównania przytaczamy dane o ilości bydła na targu wołowym: oto w roku 1900 było tam 132.309 sztuk, w roku 1901-szym sztuk 117.773 w przeszłym 111.707, w bieżącym zaś ilość bydła przypędzonego nie przeniesie liczby 100.000, co stwierdza fakt, że rzeźnicy unikają zarówno rzeźni miejskich jak i targu bydłęcego, i cały handel bydlęciem i produkeya mięsa przeniosły się za miasto, z powodu ograniczeń i trudności stosowanych przez magistrat.

Rzeczywiście zaś targowisko trzody chlewnej prosperuje doskonale i nabrało znaczenia pierwszorzędnego, jako specjalny rynek handlu trzodą. Dawniej raz na tydzień odbywały się tam targi, dziś zaś codzień targ jest pełen trzodzy, zjeżdżają się tu handlarze z olbrzymiej części państwa, od granic Besarabii do gubernii kowieńskiej, a Polesie prowadzące duży handel trzodą tutaj prawie wyłącznie odbył znajduje, jak również Besarabia i gubernia chersońska.

Do pomyślnego stanu rozwoju targowiska przyczyniły się środki stosowane przez magistrat, jako to: zapewnienie dla partyj przywożonych doskonałych chlewów, podzielonych na kategorye: dla trzody niezrewidowanej przez dozór weterynaryjny, dla zakwalifikowanej już do sprzedaży, dla trzody podejżanej odbywającej kwarantannę, wreszcie dla trzody chorej niezaraźliwie a do czasu wyzdrowienia odosobnionej. Następnie sprzedaż trzody na wagę bardzo zachęciła kupców do targu warszawskiego, a i sumienny dozór weterynaryjny także dużo wpływa na solidność rynku. (Kur. Warsz. L. 2.473.

**Pomór u drobiu.** Pismem z dnia 23 października b. r. L. 131.165 odniosło się e. k. Namiestnictwo do Rektoratu Akademii weterynaryi jakoteż kraj. Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie z zapytaniem, czy i jakie spostrzeżenia poczyniono co do z a r a z y (pomoru) drobiu w kraju (choroby brunszwickiej).

W odpowiedzi na to pytanie Rektorat w imieniu swoim jakoteż Wydziału Towarzystwa chowu drobiu wyjaśnił, że zaraza ta niewątpliwie w kraju

naszym istnieje, że w tutejszej klinice jakoteż w instytucie anatomo-patologicznym na kilku wypadkach zarazę tę stwierdzono, ścisłe bowiem badania bakteriologiczne nie wykazały żadnych bakterij a szczepienia na gołębiach dały wynik ujemny. W jakich rozmiarach ta zaraza w kraju grasuje Rektorat nie mógł z braku materiału podać żadnych dat; w tym celu należałoby we wszystkich epizoocyach cholery drobiu i tym podobnych zarazach ptactwa domowego przeprowadzać badania bakteriologiczne i dyagnostyczne.

Nadmienić należy, że ta zaraza, którą pierwszy w Austrii zauważył na kurach włoskich sprowadzonych z Tyrolu Dr. Lobe, profesor higieny na uniwersytecie w Insbruku i ją wraz z swoim asystentem Dr. Gruberem opisał, nie jest jeszcze dokładnie zbadana, że ze względu na sprzeczne opisy zachodzi wątpliwość czy mamy do czynienia z nową jednostką chorobową, czy też z różnymi chorobami zakaźnymi drobiu.

Według Lobe go głównymi objawami są: senność, sinoczerwone zabarwienie grzebieni, płatków przyusznych i podgardlanych. Przebieg choroby trwa 2—7 dni, śmiertelność wynosi 90%—95%. Gołębie miały ulegać tej chorobie, jakkolwiek dopiero po dłuższym czasie tymczasem lek. wet. Greve który badał u kur tę zarazę zawleczoną do Oldenburga z wystawy brunszwickiej, twierdzi że szczepienie gołębi dawało zawsze wynik ujemny, podczas gdy gołębie szczepione krwią kur padłych na cholerę padają w przeciągu 12—14 godzin. Według spostrzeżeń Grevego badania bakteriologiczne tylko w małej ilości wypadków wykazały obecność bakterij na obu biegunach się barwiących (podobnych do bakterij cholery drobiu) i że pomimo tego autor przypuszcza przy tej zarazie zakażenie mieszane (infectio mixta). Tymczasem Prof. Dr. Ostertag, który tę zarazę, zwaną także brunszwicką, wraz z Wolffhüblerem w instytucie higienicznym akademii weterynaryi w Berlinie badał, nie mógł wykazać żadnych bakterij. Podanie Dante i inni badacze włoscy i francuscy otrzymywali zawsze przy swoich badaniach drobnowidzowych wynik ujemny.

Blizsze szczegóły o tej zarazie, którą Prof. Dr. Grabowski w artykule o cholery drobiu drukującym się obecnie w Przeglądzie weterynaryskim przy różniczkowej dyagnozie również uwzględni, znajdują się w 4 i 11 numerach „Hodowcy drobiu“ z roku bieżącego (str. 30 i 35).

W końcu Rektorat czyni uwagę że przepisy zawarte w rozporządzeniu Ministerstwa spraw wew. itd. z dnia 29 marca b. r. Nr. 73 dotyczące ochrony przed cholera drobiu w myśl § 1 tegoż reskryptu mogą być w całej rozciągłości i przeciw tej zarazie zastosowane. W każdym razie dalsze badania tej zarazy są pożądane.

### Szczepienie ochronne gruźlicy.

Sprawa leczenia gruźlicy przez odpowiednie szczepienie nie schodzi z porządku dziennego. Niedawno mieliśmy w tej sprawie głośną publikację prof. Behring'a. Teraz znów włoski prof. Maragliano zakomunikował wyniki swoich dotychczasowych poszukiwań na zjeździe internistów włoskich w Padwie w końcu ubiegłego miesiąca.

Metoda prof. Maragliano polega na wprowadzeniu pod skórę drobnych ilości zabitych laseczników gruźliczych. Pod wpływem tego zabiegu ustrój nabiera odporności na następcze zakażenie gruźlicze. Zwierzętom tak szczepionym można bezkarnie wprowadzać do krwi żywe i zjadliwe laseczniki

gruźlicze, gdy tymczasem zwierzęta normalne giną wskutek takiego zakażenia prędzej lub później wśród objawów gruźlicy.

U człowieka, rzecz prosta, niepodobna w ten sposób kontrolować skuteczności szczepienia ochronnego. Próba ogniowa — *experimentum crucis* — jest tu z góry wykluczona. Ale przedewszystkiem samo wprowadzenie pod skórę laseczników zabitych nie wprowadza w ustroju ludzkim żadnych objawów szkodliwych, a nadto są pewne pośrednie dowody, z których autor wnosi, że i w ustroju ludzkim można na tej drodze otrzymać odporność.

Oczywiście są to na razie tylko próby i poszukiwania teoretyczne, od których do praktyki jeszcze bardzo daleko; niema tu wcale mowy o jakimś bądź leczeniu suchot (tak samo, jak u prof. Behring'a). *Dr. Z. S.*

**Przepisy co do dozoru weterynaryjno-policyjnego nad świniami** w Rosyi uzupełniono nowymi paragrafami; 1) w razie choroby lub zdychania świn w pociągu, służba pociągowa jest obowiązana niezwłocznie zawiadomić o tem naczelnika najbliższej stacji, który telegrafuje do stacji na drodze pociągu, gdzie mieszka weterynarz; 2) świnie, padłe w pociągu, dostawiane będą do najbliższej stacji, gdzie mieszka weterynarz i po oględzinach oddawane będą miejscowej policyi; 3) w razie pojawienia się między wysłanemi świniami choroby zaraźliwej, weterynarzowi przysługuje prawo zatrzymania chorych zwierząt, przy spisaniu protokołu i odpowiedniej adnotacyi na frachcie. Reszta transportu zostaje niezwłocznie wysłana w dalszą drogę przy zawiadomieniu jedynie depeszą weterynarza w miejscowości, do której dany transport był adresowany. W takiej depeszy winien być oznaczony czas przypuszczalny, kiedy będący w mowie transport może przybyć na miejsce przeznaczenia.

## Wiadomości bieżące.

### X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w roku 1904:

Szanowny Panie Kolego!

X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w połączeniu w Wystawę przyrodniczo-lekarską odbędzie się, jak to już było dawniej ogłoszone, we Lwowie w roku 1904 i to w dniach od 20—24 lipca. Przypominając świetną tradycję zjazdów poprzednich i wskazując na ich wysokie kulturowe i naukowe znaczenie. Zarząd, sekcji i weterynaryjnej X. Zjazdu zwraca się niniejszem do wszystkich weterynarzy polskich z gorącym zaproszeniem do wzięcia udziału w tegorocznym Zjeździe i nie wątpi, że na wezwanie to pospieszysz każdy, o ile mu tylko nie staną na drodze nieprzewyciężone przeszkody.

Samodzielne wykłady i demonstracye zgłaszać należy bezpośrednio do niżej podpisanego gospodarza sekcji weterynaryjnej z dołączeniem krótkiego streszczenia zamierzonego wykładu, które pomieści się w „Dzienniku Zjazdu“. Wykład wcześniej zgłoszony przyjdzie wcześniej na porządek dzienny obrad sekcji. Ostateczny termin zgłoszenia wykładów upływa 1. czerwca 1904; później zgłoszone wykłady nie będą mogły być pomieszczone w definitywnym programie Zjazdu.

Wszelkie pisma odnoszące się do połączonej ze Zjazdem wystawy adresować należy do przewodniczącego komitetu wystawowego dr. Kaliksta Krzyżanowskiego (Lwów c. k. Namiestnictwo), a co do kwestyj we-

terywaryjnych także do niżej podpisanego gospodarza sekcji weterynaryjnej, który zajął się urządzeniem oddziału weterynaryjnego na tejże wystawie. Wszelkie inne pisma (nieodnoszące się do wykładów w sekcjach i wystawy) przesyłać należy do głównego Sekretarza Wydziału gospodarczego X. Zjazdu prof. dr. W. Sieradzkiego (Lwów, Czarnieckiego 3). Tutaj więc przedewszystkiem należy nadsyłać wkładki uczestnictwa Zjazdu, które wynoszą 20 koron = 8 rubli = 18 marek = 20 franków = 4 dolary od członka Zjazdu (połowę tej kwoty płaci każda towarzysząca uczestnikowi Zjazdu osoba n. p. panie chcące wziąć udział w Zjeździe i korzystać ze wszystkich praw i dogodności członkom przyznanych).

Również pod adresem Sekretaryatu zgłaszać się należy z zamówieniami mieszkań. W wydziale gospodarczym utworzoną została osobna sekcja kwaterynarska pod przewodnictwem dr. Teofila Stachewicza, mająca za zadanie zająć się rozmieszczeniem przybyłych uczestników Zjazdu; do dyspozycji będą mieszkania w hotelach, w domach prywatnych i pewna ilość bezpłatnych wspólnych mieszkań stosownych zwłaszcza dla młodszych kolegów. Kto jednak pragnie mieć zapewnione mieszkanie, musi najpóźniej na 14 dni przed Zjazdem zgłosić się z zamówieniem do Sekretarza głównego, wyszczególnić swoje żądanie (ilość osób, ilość pokoi, czy hotel czy mieszkanie prywatne i t. d. i nadesłać z góry jako zadatek najniższe koszta zamieszkania przez 4 dni Zjazdu t. j. kwotę 12 koron od jednej osoby, a 20 koron od dwóch osób w jednym pokoju. Tym, co się zgłoszą o mieszkanie po za wyżej wymienionym terminem a tem bardziej już podczas samego Zjazdu, Wydział gospodarzy, aczkolwiek nie poskąpi starań co do pomieszczenia, zareczyć nie może, czy odnośne życzenia w zupełności zadowolni.

Każdy uczestnik Zjazdu otrzyma pamiętnik wraz z przewodnikiem po Lwowie, oraz dziennik Zjazdu, który oprócz działu informacyjnego pomieści streszczenia wszystkich wykładów i przemówień.

Wydział gospodarzy poczyni kroki, by uzyskać dla uczestników zjazdu zniżenie cen jazdy kolejami galicyjskimi a w ogóle dołożyć wszelkich starań, by członkom Zjazdu pobyt we Lwowie ułatwić i uprzyjemnić.

We wszelkich sprawach Zjazdu dla uczestników z Królestwa polskiego i prowincyj sąsiednich przyrzekł łaskawie pośrednictwo osobny komitet organizacyjny w Warszawie, złożony obecnie z Pp. Dra Karola Rychlińskiego, (Widok Nr. 8), Dra Ludwika Zembrzuskiego, (Boduena Nr. 1) i Dra Aleksandra Żurakowskiego (Marszałkowska 85) i do tego komitetu tamtejsi koledzy zechcą się wyłącznie zgłaszać.

Podobny komitet w Poznaniu składa się z Dra Heliodora Świącickiego, (Pałac Działyńskich, Rynek), Dra Franciszka Chłapowskiego, Dra Tadeusza Dembińskiego (Ryberska 3) i Dra Gantkowskiego.

W Krakowie reprezentują Wydział gospodarzy Pp. Prof. Dr. Hoyer junior, Dr. Borzęcki, Doc. Dr. Łepkowski i Doc. Dr. Marchlewski wybrani z Iona Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika.

Wreszcie reprezentantem na Amerykę jest Dr. Franciszek Fronczak w Buffalo (Fillmore Avenue 508).

Gospodarz sekcji weter. Prof. S. Królikowski (Lwów, Kochanowskiego 33).

**Zebranie koleżeńskie** odbędzie się dnia 9. stycznia w sali hotelu francuskiego o godz. 8-mej wieczorem.

**Zebranie komitetu redakcyjnego** odbędzie się d. 9. stycznia o godz. 4<sup>1/2</sup> po południu w pracowni prof. S. Królikowskiego.

**Zmiana miejsca urzędowania.** Artur Czerwiński lekarz wet. osiadł w Królewcu.

**Mianowanie.** Henryk Schneider lek. wet. mianowany został asystentem weterynaryjnym z miejscem zamieszkania w Nevecinje w Hercegowinie.

**P. Zygmunt Ilnatowicz**, b. asystent katedry hodowli i mleczarstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, po odbyciu czteromiesięcznych studyów praktycznych w Niemczech mianowany został inspektorem-adjunktem w biurze mleczarskiem Wydziału krajowego we Lwowie.

† **Dr. Wilhelm Dieckerhoff**, tajny radca rządowy, profesor Akademii Weterynaryi w Berlinie, docent królewskiej Akademii rolniczej, zmarł 14. grudnia po kilkodniowej chorobie. Dieckerhoff urodził się 18. października 1835 r. Trzydziestoletnia jego naukowa działalność w Akademii, pozyskała mu oprócz zasłużonego rozgłosu jeszcze sławę dobrego człowieka. Z licznych dzieł jego zasługują na szczególną wzmiankę: patologia i terapia szpātu, historia i literatura księgosuszu, patologia i terapia szczegółowa dla lekarzy weterynaryjnych, weterynaryja sądowa i inne. Kilkakrotnie wybierany był rektorem Akademii, w której wykładał patologiję i terapię szczegółową, weterynaryę sądową i prowadził klinikę wewnętrzną.

† **Nekrologia.** Bolesław Eugeniusz Świderski, b. c. k. lekarz weterynaryjny powiatowy w Podwołoczyskach, zmarł 18. grudnia r. z. w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie. Ś. p. Bolesław urodził się w Wiedniu 11 stycznia 1873., ukończył ze znakomitym postępem tutejszą akademię weterynaryjną w r. 1897. Był następnie przez lat trzy asystentem przy katedrze chirurgii w lwowskiej Akademii weterynaryi, poczem mianowanym został rządowym weterynarzem w Podwołoczyskach. Z ś. p. Świderskim schodzi do grobu człowiek o charakterze czystym jak iza, człowiek o wybitnych zdolnościach, rokujący wielkie nadzieje — dobry kolega, ukochany przez wszystkich, którzy bliżej z nim się stykali. Niestety nieublagane fatum zawisło nad biedną głową ś. p. Bolesława. Śmierć duchowa, straszniejsza od fizycznej, od dłuższego już czasu rozpostarła swe czarne skrzydła nad umysłem ś. p. zmarłego. Pomimo wszelkich zabiegów leczniczych nie można było uratować gasnącej zwołna iskry samowiedzy. Przyszła wkońcu śmierć fizyczna, niejako zwolnienie od długoletnich męczarni duchowych. Skromny orszak pogrzebowy złożony z najbliższej rodziny i kolegów ś. p. zmarłego odprowadził drogie im prochy na wieczny spoczynek. Żegnaj Bolesławie na wieki i idź w pokój; zmarła ziemia, którą przysypano Twe zwłoki, lżejszą Ci będzie, niż to krótkie a jednak tak pełne boleści życie!

† **Kazimierz Wikror**, właściciel dóbr Zarszyn, posiadacz w Galicyi jednej z najpiękniejszych obór zarodowych rasy Simmenthal i znanej chlewni jorkszyrów zmarł w końcu października.

† **Bernard Celestyn Willamowski** l. weter. zmarł w Królewcu.

**Zakład utylizacyjny.** Obecna na posiedzeniu zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami w Warszawie Ludwikowa hr. Kraszińska zaofiarowała

potrzebny kapitał w sumie kilkunastu tysięcy rubli na założenie w Warszawie „Zakładu utylizacyjnego“, który przerabiać będzie wszelkie odpadki zwierzęce na produkty, dające się spieniężać na korzyść Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Do wykonania tego projektu; doniosłego i pod względem higienicznym, przystąpiono niezwłocznie.

Wkrótce przedstawione być mają plany i kosztorysy zakładu utylizacyjnego Ludwikowej hr. Krasińskiej do zatwierdzenia.

**Dwie ofiary.** Pani Emilia Blochowa ofiarowała Tow. pszczelno-ogrodniczemu sumę 30.000 rbl. z warunkiem, ażeby w osadzie Pszczelin w okolicach Brwinowa wybudowany został i utrzymywany osobny budynek, przeznaczony na kształcenie praktyczne dzieci włościan w pszczelnictwie i ogrodnictwie. Dom ten dla uczczenia pamięci męża ofiarodawcy ma nosić nazwę: „Dom imienia Jana Blocha“. Kapitałem ma rozporządzać dr. Karol Benni i sekretarz Towarzystwa Maksymiljan Malinowski w porozumieniu a zarządem Tow. pszczel. ogr.

W celu uczczenia pamięci ś. p. Wojciecha Jastrzębowskiego, profesora b. instytutu w Marymoncie, pp. Julian Wieniawski i Marcin Krzymuski ofiarowali Tow. pszczelniczo-ogrodniczemu sumę 2.000 rbl. na fundusz stypendyalny.

Kapitał ten ma być zabezpieczony na hipotece lub też zamieniony na papiery procentowe i nosić nazwę funduszu stypendyalnego imienia Wojciecha Jastrzębowskiego.

Odsetki ofiarodawcy przeznaczyli na stypendya dla uczniów pochodzenia polskiego, uczęszczających na kursa pszczelniczo-ogrodnicze lub gospodarstwa wiejskiego w Pszczelinie, pow. błońskiego, w razie zaś skasowania tych kursów dla uczniów innych podobnych szkół w Królestwie z pierwszeństwem dla krewnych Wojciecha Jastrzębowskiego, w braku zaś tych ostatnich dla innych wychowanców wspomnianych zakładów, zwłaszcza pochodzenia włościańskiego, wyznania rzymsko-katolickiego.

Stypendyści korzystają ze stypendyum przez cały czas pobytu w zakładzie, przyczem przyznanie stypendyum zależy od zarządu Tow. pszczel. ogr. i ofiarodawców pp. Wieniawskiego i Krzymuskiego, a w razie śmierci którego z nich pozostały obowiązany jest wybrać na jego miejsce zastępcę z grona obywateli ziemskich Królestwa Polskiego.

Stypendyum winno wynosić nie mniej, niż 60 rbl.; przewyżka może być wydana temu samemu stypendyście, lub zatrzymywana na utworzenie drugiego stypendyum. O wakującem stypendyum i o wypłaconych sumach zarząd Towarzystwa ogłasza w gazetach.

**Konkurs.** — Mikulińce ogłosiły konkurs na weterynarza miejskiego z płacą 500 Koron. — Co raz większe płace!!

Z innych miast ogłosiły konkursy: Mościska (z płacą 800 kor.) i Kamionka strumiłowa (z płacą 1000 kor.). Szczegółowe wiadomości o tych konkursach znajdują czytelnicy w oddziale „ogłoszenia“:

**Najnowsza ustawa regulująca aptekarstwo.** §. 39. Apteka domowa weterynarzy: „Weterynarze dyplomowani są uprawnieni do utrzymywania domowych aptek dla celów własnej praktyki weterynaryjnej. Postanowienia §. 7. pierwszy i drugi ustęp, mają analogiczne zastosowanie także i dla aptek domowych weterynarzy“. W §. 7. ustęp 1. i 2. brzmią:

„Uregulowanie prowadzenia — Farmakopea“. O ile postanowienia tej ustawy nie zawierają już przepisów odnoszących się do prowadzenia apteki, uregulowanie tegoż prowadzenia ma nastąpić w drodze rozporządzeń. — Tu należeć będzie w szczególności wydanie przepisów odnoszących się do artykułów, które w aptece muszą być utrzymywane na składzie, jakoteż normujących sporządzenie, składniki i przechowywanie tych środków leczniczych (Farmakopea) a wreszcie odnoszących się do ustalenia ceny maksymalnej tych artykułów i ich opakowania jak nie mniej ustanowienia najwyższego wynagrodzenia za roboty wykonywane przy prowadzeniu publicznej apteki (cennik leków)“.

**Kurs bakteriologiczny dla c. k. rządowych lekarzy weterynaryjnych.** Dzięki staraniom ref. spr. wet. kol. Ponickiego a szczeremu poparciu szefa dep. weter. Radey minist. Bindera, c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, uznając korzyści, jakie odnosi kraj przez kształcenie lekarzy weteryn., wyasygnowało kwotę 2.500 koron na urządzenie trzytygodniowego kursu w tut. Akademii weter. z zakresu bakteriologii. Kurs trwał od 20 listopada do 12 grudnia. Ośmiu Kolegów: Cielenkiewicz, Dulęba, Dziurzyński, Frankiewicz, Miziura, Pileh, Przykopa i Skuciński, wzięło udział w tym pierwszym kursie.

Prof. Dr Szpilman odświeżył w pamięci uczestników naukę morfologii, systematyki i biologii bakteryj z uwzględnieniem znaczenia drobnoustrojów dla różnych procesów fermentacji, gnicia, jako czynników chorobotwórczych, opisał produkty bakteryj (toksyny i t. d.), praktycznie zaznajomił słuchaczy z techniką przyrządzania pożywek i hodowlą bakteryj (plytowych, kłótych, kreskowych i t. d.) z uwzględnieniem metod badania bakteriologicznego powietrza, wody, ziemi, oraz przedstawił zasady pasteuryzacji, sterylizacji i dezynfekcji. Następnie wyłożył szczegółową bakteriologię (cechy charakterystyczne bakteryj chorobotwórczych z demonstracją kultur na różnych pożywkach i preparatów mikroskopowych), omówił naukę szczepień rozpoznawczych (praktycznie szczepienie tuberkuliną i t. d.) szczepień ochronnych i leczniczych (seroterapia) stosowanego w weterynarii z uwzględnieniem nowych poglądów o odporności i zapobieganiu chorobom zakaźnym.

Prof. Dr Grabowski objął praktyczną część dyagnostyki bakteriologicznej, technikę mikroskopowania, barwienia bakteryj, szczepień rozpoznawczych na zwierzętach doświadczalnych, hodowania bakterij patogenetycznych na sztucznych pożywkach z wyłącznem uwzględnieniem warości dyagnostycznej tych wszystkich sposobów badań w przypadkach wątpliwych.

Zainteresowanie się uczestników — przeszło, rzecz można śmiało — wszelkie oczekiwanie a chęcią zdobycia wiadomości, jaką okazali koledzy podczas ćwiczeń i wykładów, zdumiewali uczestników kursu, którzy też nie szczędzili trudów, by tylko wzbogacić zakres ich wiedzy i przygotować do ściślejszych badań będących najlepszą rękojmą podniesienia znaczenia całego stanu. Z żalem tylko zaznaczali wszyscy, że kurs za krótko trwał a pocieszali się tem, iż przy najbliższej sposobności uzyskany urlop zużytkują na dalsze studia, by otrząsnąwszy ze siebie przyniatający ciężar żmudnego urzędowania wśród najniekorzystniejszych warunków, odetchnąć w sferze interesujących zagadnień naukowych, w której żyćby stale pragnęli. I nie dziw — wszak w sercach tych samych, ongi młodych, adeptów wiedzy gorzało pragnienie pracy naukowej a i dziś w popiele żmudnych jednostajnych obowiązków tlą jeszcze iskry, które łąda podmuch w płomień zamienia.



Żywo też zainteresowani koledzy przyrzekli sobie nie zrywać z odświeżonemi wiadomościami i znacznymi zasobami badań lecz zaopatrzywszy się w mikroskopy postanowili nie tylko praktycznie zastosowywać metody badań ściślejszych w wypadkach wątpliwych ale i pracować dalej w bakteriologii i można mieć nadzieję, że jak z jednej strony będą zyskiwać coraz większe zaufanie u społeczeństwa tak z drugiej może nie jedną tajemnicą wydartą naturze wybogacą zdobycze naukowe weterynaryjnej wiedzy.

Zakończyło kurs mile zebranie na wspólnej wieczery, na której uczestnicy wyrazili podziękowanie serdeczne uczestnikom kursu, szefowi swojemu koledze Ponickiemu a do szefa dep. wet. c. k. Ministra spraw wewnętrznych wysłali telegram z podziękowaniem za umożliwienie im rozszerzenia swej działalności dla dobra kraju.

Wspólna fotografia uczestników z kol. Ponickim i obydwoma kierownikami kursu pozostanie miłą pamiątką i wspomnieniem.

**Odczyty:** W ostatnich miesiącach ubiegłego roku oprócz 3-tygodniowego „bakteryologicznego“ dla weterynarzy rządowych, który odbył się w lwowskiej Akademii weterynaryjnej pod kierunkiem prof. Dra Szpilmana i prof. Dra M. Grabowskiego — miały jeszcze miejsce odczyty z dziedziny gospodarstwa, urządzone dla kobiet staraniem Oddziału lwowskiego c. k. Tow. gosp. galicyjskiego, w których wzięli udział: prof. Dr. Szpilman „Hygiena żywienia“, prof. Chaniewski „Hodowla zwierząt do mowych“. Insp. hod. Marszałkiewicz „Gospodarstwo mleczne“. Prof. St. Królikowski „Jak postępować z ranami u zwierząt“. Prof. M. Janeczko „Z życia ryb i ich hodowli“; w Jarosławiu K. Staniewiczowa „Czy się drób opłaca“; w Królestwie Polskiem: S. Dłużniewski „Hodowla bydła rogatego i mleczarstwo“, w seceyi rolnej W. O. T. P. P. R. i H., w Tow. rolniczem łomżyńskim i Tow. rolniczem plockiem. Baron Z. Heydel „Hodowla koni“ i „hodowla świń“ tamże. F. Makomaski „Hodowla drobiu i wywóz jaj“, tamże. Z. Zaniewski lekarz wet. „O promieniu“ w Tow. rol. plockiem.

**Z Koła polskiego:** Kolczyki dla trzody. P. ks. Pastor zdaje sprawę z czynności komisji weterynaryjnej Koła w sprawie znaczenia świń kolczykami, i jako referent komisji weterynaryjnej z jej polecenia następujący postawił wniosek: „Jakkolwiek znaczenie świń połączone jest z pewnemi niedogodnościami, Koło polskie, mając na oku korzyści, które to znaczenie zamierza t. j. zniesienie ograniczeń w eksporcie trzody, nie uważa za wskazane przeciw temu znaczeniu występować“.

Chcąc rozwinąć w kraju eksport nierogacizny, sądzi komisya, że należy na zgromadzeniach pouczać ludność i wytłumaczyć jej, w jaki sposób chów nierogacizny najlepiej da się rozwinąć w kraju.

Komisya proponuje, aby wysłać deputacyę złożoną z trzech członków Koła, a mianowicie pp.: Pastora, Bindera i Wielowiejskiego do ministra z żądaniem, by otworzył dla wszystkich rodzajów świń eksport z pierwszej strefy, która już została otwartą.

Minister Piętak tłumaczy, że tępienie zarazy w pierwszej strefie przeciągnęło się, gdyż zaraza okazywała się ciągle na nowo, tzw. „Nutz- i Zuchtschweine“ nie mają jeszcze wolnego obrotu, natomiast z pierwszej strefy świnię rzeźne idą bez wszelkiego ograniczenia. Jego staraniem jest, ażeby i z innych stref bez ograniczenia świnię rzeźne zdolne były do eksportu.

P. Wielowski oświadcza, że sprawozdanie jego, jako referenta komisji w sprawie pomoru świń, wydrukowane jeszcze w czerwcu b. r., uwzględnia te właśnie tu podniesione zasadnicze postulaty, które będą traktowane na najbliższym posiedzeniu komisji.

Sprawozdanie zwraca przede wszystkim uwagę na to, by obok zachowania koniecznych zastrzeżeń chronić produkcję krajową wobec konkurencji i importu węgierskiego, które się cieszą znacznymi przywilejami na tutejszym targu.

Sprawę tę odroczone do posiedzenia następnego.

P. Szajer prosi aby wysłać deputację do magistratu wiedeńskiego, któryby wniósł zażalenie w sprawie zakazu karmienia bydła w dniu sprzedaży na targowicy w St. Marx, tudzież w sprawie odstąpienia placu na targowicy wiedeńskiej dla komisjonerów polskich.

**Sprzedaż koni ze stada Sarnickiego** przez licytację odbyła się d. 16 grudnia roku przeszłego z powodu śmierci ś. p. L. Grabowskiego. Do sprzedaży było przeznaczonych 16 kłaczy, 3 ogiery i 5 jedno i dwuroczniaków.

**Międzynarodowy związek mleczarski** postanowiono założyć na kongresie mleczarskim, który odbył się w czasie od 8—11 września b. r. w Brukseli. Związek ma mieć na celu ogólny rozwój spraw mleczarskich, a mianowicie a) popieranie postępu mleczarstwa w kierunku naukowym przez badanie z rozmaitego punktu widzenia rozmaitych bieżących kwestyj w zakresie techniki mleczarskiej; b) projektowanie przepisów prawnych dla uregulowania handlu produktami mleczarskimi. Dla osiągnięcia tych celów mają służyć następujące środki: 1) Urządzenia kongresów mleczarskich w rozmaitych państwach po kolei dla rozstrzygnięcia kwestyj bieżących; 2) Wpływanie na rządy różnych krajów w kierunku porozumienia się co do wydania przepisów w rozmaitych sprawach, w szczególności celem zapobiegania fałszowaniu produktów nabiałowych; 3) Urządzenie, przy sposobności kongresów, międzynarodowych wystaw mleczarskich; 4) Wynagradzanie szczególnych zasług położonych około rozwoju mleczarstwa; 5) Tworzenie wydziałów handlowych związku w głównych miejscach handlowych dla informacji handlowych; 6) Wydawanie pisma związku dla informowania członków o działalności związku. Projektowanem jest również wydawanie czasopisma mającego podawać informacje o postępach na polu mleczarstwa i stosunkach handlowych na targu światowym.

*Tygodnik Rolniczy Nr. 54.*

**Zebrańie ogólne członków Warszawskiego Towarzystwa mleczarskiego** odbyło się dnia 10 b. m. pod przewodnictwem bar. Hey dla Świeżo zawiązane towarzystwo liczy w tej chwili 61 członków, z których 15 zapisało się podczas posiedzenia. Co do ostatniego — rozwoju działalności towarzystwa — to pomiędzy obecnymi dały się słyszeć dwa prądy: jeden wyznaczający towarzystwu bardzo obszerne pole działania wchodzące po części w zakres działalności związków hodowlanych, drugi zaś, żądający tylko nauki, wytwarzania dobrego towaru i korzystnej sprzedaży tegoż. Po gorących rozprawach zgodzono się ostatecznie na drugi z wymienionych poglądów.

*Gazeta. Rol. Nr. 46.*

**Towarzystwo mleczarskie w Krakowie.** Z inicjatywy komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego, odbyło się w dniu 6. b. m. w biurze Komitetu zebranie grona osób, celem omówienia sprawy utworzenia Towarzystwa mleczarskiego. Przewodniczył obradom prezes Towarzystwa rolniczego

Zdzisław hr. Tarnowski. Podany pod głosowanie wniosek dr. Rutowskiego, czy potrzebnem jest utworzenie Towarzystwa mleczarskiego, został jednogłośnie przyjęty w sensie twierdzącym.

Statutowa komisya jeszcze tego samego dnia przedyskutowała i przyjęła projekt statutu, wprowadzając do niego pewne zmiany.

*Tygodnik Rolniczy Nr. 46.*

**Sprawy mleczarskie.** Celem zebrania dokładnych danych, tyczących się wysokości i jakości coraz bardziej rosnącego przemysłu mleczarskiego w kraju, Wydział krajowy rozesłał do wydziałów powiatowych, oddziałów Towarzystwa gospodarskiego i Towarzystw rolniczych okólnik, polecający przedłożenie spisu istniejących w obrębie poszczególnych powiatów serowni, mleczarni tak spółkowych, jak prywatnych — posiłkujących się wirówką. Spis ten posłuży do rozesłania mleczarniom i serowniom kwestyonariusza. Będzie to pierwsza u nas, w miarę możliwości dokładna statystyka przemysłu mleczarskiego.

**Spółka mleczarska.** Z początkiem lipca b. r. zawiązała się spółka komandytowa ziemian skalbimiersko-proszowskich pod firmą „Bobin“, mająca na celu hurtowy wyrób masła na eksport, do której przystąpiło 30 kilku właścicieli dóbr. Do spółki należą cztery filie zaopatrzone w wirówki: w Czajęczynach, Koszycach, Kazimierzy W. i Proszowicach. Wspólnicy posiadają ogółem 1400 krów, od których mleko stale dowożone jest do wzmiankowanych filij, dla przerobu na masło. Dzienny udój dochodzi do 2000 garncey. Wspólnicy otrzymują latem po  $3\frac{1}{4}$  kop. za procent tłuszczu w garncu mleka, zimą zaś  $3\frac{3}{4}$  kop. Mleko odtłuszczone rozbierają wspólnicy w cenie pd 2 k. za garniec.

Dyrektorem spółki jest August hr. Łoś z Bobina, prezesem komitetu p. Niemirycz St.; dyrektorami pp. Trzetrzewiński B., Karnkowski; członkami komisji rewizyjnej pp. Józef Mieszkowski i Stanisław Postawka. Delegatami w filiach są: w Kazimierzy Wp. J. Zakrzeński, w Proszowicach p. A. Dziedzicki, w Czajęczycach p. Łuniewski, w Koszycach p. Lebowski.

*Gazeta Roln. Nr. 47.*

**Pierwsza mleczarnia włościańska w Królestwie polskim.** W dniu 7. września została poświęconą przez miejscowego proboszcza ks. Feltyna i puszczoną w ruch pierwsza w kraju mleczarnia włościańska, założona przez spółkę udziałową w Desznie w kieleckiem.

**Mleczarnia ziemiańska.** W Pałukach, majątku ordynacyi opinogórskiej Adama hr. Krasińskiego, powstanie wkrótce mleczarnia, którą zakłada spółka ziemian okolicznych z udziałem Ordynata.

Ordynacya opinogórska powiększa swoją oborę, zwłaszcza, że wzięła we własną administracyę dwa wydzierżawione do tej pory folwarki.

*Przeгляд Mleczarski Nr. 45.*

**Konie dla remontów** w Królestwie Polskiem i na Litwie. Ogólny rezultat tegorocznego zakupu koni dla remonty wojsk, dokonanego przez Warszawską komisję remontową na 20 punktach (w praw. Nadbałtyckich w okręgu Wileńskiem i w Królestwie Polskiem) jest następujący: Dla kawaleryi nabyło 538 koni za 157.975 rs., co w przecięciu wypada po rs. 293 kop. 63 za jednego konia. Z ogólnej tej liczby przeznaczono do szkoły oficerskiej 51 koni, do gwardyi 165 i do armii 312. Dla straży pogranicznej

nabyto 144 koni za 26.200 rs., co w przecięciu wypada po 181 rs. 94 kop. za konia. Dla artylerji nabyto 5 koni za 1,775 rs., przeciętnie 355 rs., za konia.

*Jeździec i Myśliwy Nr. 20.*

**Licencyonowanie ogierów prywatnych w Galicji zachodniej** odbędzie się według obwieszczenia c. k. Namiestnictwa z dnia 14. października L. 136.899 w następujących terminach i miejscowościach: 29. października w Tarnowie, 30. października w Dąbrowej, 31. października w Zdrachcu, 2. listopada w Brzesku, 3. listopada w Bochni, 4. listopada w Wieliczce, 5. w Krakowie, 6. w Chrzanowie, Nisku i Rzeszowie, 7. w Strzyżowie, Wadowicach i Tarnobrzegu, 9. w Pilźnie, 10. w Ropczycach i Krośnie, 11. w Gorlicach, 12. w Limanowej.

*Tygodnik Rolniczy Nr. 43.*

**Nowa mleczarnia udziałowa.** W Grąbcu w pow. sierpeckim, puszczoną została w ruch w zeszłym tygodniu mleczarnia udziałowa, założona staraniem piętnastu obywateli ziemskich. Fabryka ta oddzielać będzie mleko od śmietany, przyczem śmietana wysyłana będzie do mleczarni w Drobinie.

*(Gazeta Roln. Nr 51).*

**Instrukcyi w dojeniu metodą Hegelunda** udziela p. Pietrzak, były stendysta Towarzystwa rolniczego w Krakowie, który w roku bieżącym wyjeżdżał do Danii specjalnie w celu zapoznania się z tą metodą.

**Dezyderaty zjazdu rolników w Dynaburgu.** Do ministerjum roln. i dóbr państwowych nadesłano między innymi następujące dezyderaty zjazdu rolników, odbytego we wrześniu r. b. w Dynaburgu: a) W sprawie założenia szkół rolniczych w każdym powiecie. b) W sprawie utworzenia przy szkołach rolniczych popularnych bibliotek rolniczych. c) O zorganizowaniu systematycznych odczytów z dziedziny rolnictwa dla gospodarzy wiejskich, nauczycieli i nauczycielek wiejskich, oraz wykładów rolnictwa w seminariach nauczycielskich. d) W sprawie sporządzenia planu osuszenia jeziora Lubań, kierowania temi robotami i wyasygnowania na to funduszów z kapitału melioracyjnego. e) W sprawie jaknajszybszego wydania ogólnej ustawy wodnej. f) W sprawie pomieszczenia policji miejscowej nadzoru nad rybolowstwem. g) W sprawie subsydium na założenie i utrzymanie zakładu hodowli ryb w Dynaburgu. h) W sprawie opodatkowania wód w kraju po  $\frac{1}{2}$  kop. z dziesięciny na urządzenie zakładu i wzorowych gospodarstw rybnych. i) W sprawie założenia szkoły rybackiej niższego typu w rejonie zjazdu. j) W sprawie pogodzenia robót około osuszania gruntów w gub. witebskiej z kwestyą hodowli ryb.

*(Okólnik Roln. Handl. Nr 50).*

**Wystawa w Poniewieżu.** Komitet wystawy rolniczej w Poniewieżu, działający z ramienia kowieńskiego Tow. rolniczego, uchwalił na walnem zgromadzeniu urządzić w Poniewieżu wystawę rolniczą w maju 1904 r.

Wystawa będzie trwała 3 dni (22, 23, 24 maja).

Komitet wystawy składają pp. Józef Kozakowski prezes; członkowie: Karol Bystram, Kazimierz Bystram, Henryk bar. Holslinghausen-Holsten, Włodzimierz Dowiałł, Maurycy Karp, Eryk hr. Keyzerlingk, Stanisław Kozakowski, Witold Komar, Michał Komar, Adolf Naruszewicz, Otton Poklewski-Koziell, Jan hr. Przedziecki, Konstanty ks. Radziwiłł, Wilhelm bar. Ropp, Adolf Towgin, Zygmunt Szwoynicki. Jan Szuksztaw i Władysław Eudrygiewicz.

Wystawa będzie się składała z 10 działów, a mianowicie: 1) konie, 2) bydło, 3) hodowla drobnego inwentarza i ptactwa, 4) produkty gospodarstwa rolnego, 5) gospodarstwo mleczne, 6) materia i narzędzia rolnicze, 7) przemysł rolny i drobny, 8) leśnictwo i myśliwstwo, 9) przedmioty mające związek z gospodarstwem rolnem, 10) przedmioty poza konkursem.

Na wystawie mogą być nagradzane okazy, pochodzące ze wszystkich gubernij państwa, oraz z zagranicy.

**Wystawa bydła w Mińsku.** Na ogólnem zebraniu członków Towarzystwa rolniczego mińskiego, postanowiono urządzić w jesieni r. przyszłego w Mińsku wystawę bydła i koni w połączeniu z jarmarkiem i przedstawieniem rozwoju przemysłu mleczarskiego.

*(Roln. i Hodowca Nr. 44).*

**Wystawa koni w Szawlach.** Rosińskie Tow. popierania hodowli koni roboczych i powozowych zamierza w jesieni r. p. urządzić w Szawlach wystawę koni rasy żmudzkiej. Sprawa ta będzie omawiana na zgromadzeniu ogólnem członków w d. 25. b. m. w Kownie. Zarząd Towarzystwa zamierza zaprowadzić tamże księgi stadne.

**Bydło szwajcarskie.** P. Władysław Mayzel, właściciel dóbr Brzozówka, położonych w powiecie stopnickim gub. kieleckiej, sprowadził ze Szwajcaryi 24 krów. Krowy te kosztowały 10.000 rb.

*(Roln. i hodowca Nr. 50).*

**Zjazd pszczelarzy w Petersburgu.** W sierpniu 1904 obradować będzie w Petersburgu IV. Zjazd pszczelarzy według następującego programu: przegląd środków sprzyjających rozwojowi pszczelnictwa, program działalności, mających powstać pszczelniczych stacyj doświadczalnych, rośliny wydzielające miód, wszechstronne rozpatrzenie spraw, dotyczących się rojenia, choroby i wrogowie pszczół, zbyt miodu i rozbiór krytyczny różnych systemów ulów. Podczas zjazdu urządzona będzie wystawa pszczelnicza.

**W sprawie wywozu mięsa za granicę** zaczęły się w listopadzie w rosyjskiem ministerjum finansów narady komisji pod przewodnictwem rz. r. st. u. u. Fiedorowa. Przedmiotem narad będą: 1) najlepsze pod względem technicznym i ekonomicznym urządzenie składów-lodowni, magazynów-lodowni i okrętów do przewozu mięsa i produktów, szybko się psujących; 2) rzeźnie wywozowe i dla zbytu wewnętrznego; zużycie odpadków; 3) oznaczenie najdogodniejszych miejscowości do urządzenia powyższych rzeźni; 4) obmyślenie najdogodniejszych sposobów przewozu mięsa i bitego drobiu kolejami żelaznymi i porostatkami; 5) oznaczenie granic najkorzystniejszego udziału państwa, administracji miejskiej, instytucji handlowych i inicjatywy społecznej, oraz prywatnej w sprawie bicia, przechowania mięsa i produktów spożywczych, oraz przewożenie ich kolejami żelaznymi i parostatkami.

*(Gaz. Roln. Nr 50).*

#### **Utрудnienia przywozu pierza z Rosji do Niemiec.**

Do ministerjum rolnictwa i dóbr państwa zaczęły napływać skargi handlarzy pierza i puchu na to, że władze celne i lekarskie pruskie w Wierbołowie i Kibartach odmawiają przyjmowania transportów puchu i pierza, wymagając, aby ładunki te poddawano dezynfekcyi. Ponieważ na stacyach w Wierbołowie i Kibartach brak potrzebnych do tego urządzeń, handlarze

ponoszą wielkie szkody, gdyż ładunki te muszą wysyłać do Moskwy do tamtejszego zakładu czyszczenia i mycia pierza. W sprawie tej ministerjum zażądało wyjaśnienia od kolei petersbursko-warszawskiej.

**Pograniczne punkta wywozu bydła w Królestwie Polskiem.** Wobec wydanych nowych przepisów weterynaryjnych, w których zwrócono uwagę na wywóz bydła zagranicę departament weterynaryjny w Rosyi zażądał od sfer tutejszych przedstawienia, w jakich punktach pogranicznych od strony Prus należałoby ustanowić nadzór weterynaryjny, niezależnie od punktów, w których nadzór już istnieje. (*Gazeta Roln. Nr 47.*)

**Wywóz jaj.** Według ostatnich danych departamentu opłat celnych wywóz jaj z Cesarstwa ros. w pierwszym półroczu r. b. osiągnął olbrzymiej cyfry 24,320.000 rb. Główną ilość jaj wywieziono do Niemiec, na sumę około 9 mil. rb., następnie do Anglii, na sumę 7 mil. rb. i do Austro-Węgier, na sumę przeszło 6 mil. rb. (*Roln. i Hodowca Nr. 46.*)

**Zaraza na bydło.** Na konferencyi weterynaryjnej w Bloemfonteinie oświadczył prof. Koch, że febra wybrzeźna, panująca obecnie wśród bydła, rozszerzy się po całej Afryce Południowej i porwie 90% zapasu bydła.

**Rybołostwo.** W majątku donacyjnym Tyśmienica, położonym na granicy powiatu lubartowskiego i włodawskiego w król. polskim, 10 wiorst od st. k. Parczew, w tych dniach zostały wykonane roboty dotyczące się urządzenia rybołostwa na dużą skalę. Przestrzeń stawów zajmuje 60 mórg trzystopętowych nieużytków z łąk, z pokładem w części torfowym a w części glinianym. Woda dla zalania stawów została sprowadzona z rzeki Tyśmienicy przez wykopanie kanału na przestrzeni dwóch wiorst. Rezultat przy dokonanych próbach wypadł bardzo dobrze. (*Gazeta Roln Nr 50.*)

**Nowa pstrągarnia.** W b. r. stanął w Tatrach w Poroninie, pod Zakopanem, nowy zakład hodowli ryb lososiowatych. Założył go według wskazówek p. dr. Zygmunta Fischera, inspektora rybactwa krajowego w Galicyi, Józef Chowaniec, właściciel młyna i tartaku, a ucezeń ostatniego kursu rybackiego urzędzonego w b. r. w Krakowie za staraniem p. inspektora Fischera. (*Rybak Nr. 11.*)

## Bibliografia.

Ihnatowicz Zygmunt Łucyan. Pasteuryzowanie mleka i śmietany. Odb. z Tyg. rol. Kraków, nakł. Towarz. roln. Kraków, druk Uniw. Jag. 1903., 8, str. 28.

Ihnatowicz Zygmunt Łucyan. Bydło krajowe Ziemi mirskiej Odb. z t. XXXVII sprawozdań komisji fizyograf. akad. umiej. Kraków, nakł. Akad., druk. Uniw. Jag. 1903. 8. str. 28

O Lille. Ustawy i rozporządzenia weterynaryjne. Wydał... c. k. weterynarz powiatowy w Gródku. Gródek 1903, w 16<sup>o</sup> str. VIII. i 280 C. 1 kor. 30 gr. z oprawą.

Podręcznik hodowlany. Spis ogierów, znajdujących się w królestwie Polskiem. Warszawa., nakł. tygodnika „Sport“, 1903, 8 podł., str. 105.

Rewieński Stanisław. Przewodnik dla myśliwych. Wyd. „Rolnika i Hodowcy“. Warszawa, druk. Wład. Scholca, 1903. 8<sup>o</sup> str. 258. i 9 nl., rub. 1.50. (Dok. nast.)

Lille. O. c. k. Wet. pow. Ustawy i rozporządzenia weterynaryjne Gródek 1903 r. w 16, str. VIII i 180. — Mała książeczka obejmująca wszystkie ustawy i najważniejsze rozporządzenia weterynaryjne (oprócz ustawy o księgosuszu) obowiązujące Galicyę, przeznaczoną jest głównie dla oglądaczy lecz niewątpliwie odda ona usługę żandarmeryi, rewizorom bydła, większym gminom i tym lekarzom weterynaryjnym którzy dotychczas ustaw i rozporządzeń nie mają. Na treść tej książeczki składają się:

Ustawa z dnia 29. lutego 1880 r.

Ustawa krajowa o licencyonowaniu ogierów z 5. grudnia 1881, wraz z Instrukcją do teje z dnia 9. stycznia 1883.

Ustawa krajowa o licencyonowaniu buhajów z dnia 20. lipca 1892 r., wraz z przepisami wykonawczymi do teje z dnia 2. sierpnia 1894.

Ustawa o zarazie płucnej z dnia 22. września 1892 wraz z Rozporządzeniami wykonawczymi.

Rozporządzenia cesarskie z dnia 2. maja 1899 i z 15. września 1900 r. względem pomoru świń wraz z rozporządzeniami wykonawczymi i pouczeniem.

Oględziny bydła i mięsa (Rozporządzenia z dnia 28. czerwca 1888).

Rozporządzenie o katastrze pogranicznym.

Wrzescie szereg obwieszczeń i rozporządzeń o miśkarzach, pędzeniu zwierząt racicowych, zakazie domokrażnego handlu nierogacizną, o tępieniu cholery drobiu, z pouczeniem o teje, dalej pomieszczone wykazy i rewizye 10. dniowe, o ostrożności względem koni cyganów w końcu zarządzenia w sprawie wykazów spędu bydła i opłat targowych.

Tym sposobem mała ta książeczka zawiera dużo materiału a kosztuje nie wiele bo wraz z oprawą 1 kor. 30 gr. Z tej ceny wydawca odstępuje 10 gr. na fundusz wdów i sierót po lekarzach weterynaryjnych o ile koledzy sami rozsprzedają egzemplarze.

## Od Wydziału galic. Towarzystwa weterynarskiego.

Wydział galic. Towarzystwa weterynarskiego uprasza Panów członków o rychłe nadsyłanie zaległej wkładki, która wraz z prenumeratą Przeglądu weterynarskiego wynosi 10 k. rocznie, na ręce skarbnika kol. Dyonizego Herasymowicza.

**Wszelkie datki na fundusz zapomóg wdów i sierót po lekarzach weteryn., jakieby Szan. Koledzy złożyć zechcieli, raczą przesyłać na ręce kol. Herasymowicza, skarbnika Towarzyst., Lwów c. k. Namiestnictwo**

Od 25 września 1903 zapłacili wkładki roczne P. T. członkowie: 1) Teitelbaum Leon wstępne i za 1903 15 K. 2) Kotowicz Adam wstępne i za 1903 20 K. 3) Strutyński Julian za 1899 i 1902 20 K. 4) Weissberg Abraham za 1902 i 1903 20 K. 5) Krzyształowicz Adam za 1903 10 K. 6) Proskurnicki Anatol za 1902 i 1903 20 K. 7) Andykowski Maryan za 1902 10 K. 8) Kwieciński Stanisław za 1901, 1902 i 1903 30 K. 9) Przykopa Rudolf za 1902 i 1903 10 K. 10) Prof. Dr. Grabowski za 1903 10 K. 11) Skuciński Jan za 1902 i 1903 20 K. 12) Kałkowski Józef za 1899, 1900, 1901 i 1902 40 K. 13) Kryger August za 1902 i 1903 20 K. 14) Samet Emil za 1901 i 1902 20 K. 15) Sokołowski Gwido za 1903 10 K. 16) Waśniewski Franciszek za 1903 10 K. 17) Halski Teofil za 1903 10 K. 18) Kisiel Daniel za 1903 10 K. 19) Pitulej Piotr

za 1903 10 K. 20) Biliński Włodzimierz za 1903 10 K. 21) Machalski Władysław za 1903 10 K. 22) Fechter Juliusz za 1900 i 1901 20 K. 23) Przybylkiewicz Stefan za 1903 10 K. 24) Chotiner Leopold za 1903 10 K. 25) Dulęba Maryan za 1903 10 K. 26) Prof. Królikowski Stanisław za 1903 10 K. 27) Reichman Gustaw za 1903 10 K. 28) Dyndowicz Szczepan za 1903 10 K. 29) Hirsch Herman za 1902 i 1903 20 K. 30) Frankiewicz Jan, za 1903 5 K. 31) Lilie Oziasz za 1901 10 K. 32) Markowski Zygmunt za 1903 10 K. 33) Stupnicki Antoni za 1903 10 K. 34) Dobrzański Włodzimierz za 1902 10 K. 35) Hiolski Włodzimierz za 1901 10 K. 36) Małecki Michał za 1903 10 K. 37) Domaszewski Maks. za 1900 10 K. 38) Stachurski Longin za 1902 i 1903 20 K. 39) Olbrycht Piotr za 1902 10 K. 40) Eitelberg Bruno za 1903 10 K. 41) Panek Jan za 1903 10 K.

**Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** złożyli na rzecz funduszu wdów i sierót po lekarzach weterynaryjnych P. T. Koledzy: Ponicki 5 koron, Herasymowicz 4, Prof. Dr. Grabowski 10, Prof. Królikowski 5, Gottlieb 4, Dr. Kulczycki 4, Lille 1, Przykopa 2, Skuciński 2, Halski 2, Lang 2, Haydukiewicz 2, Dyndowicz 1, Markowski 1, Fried 2, Dziurzyński F. 2, Rekt. Dr. Szpilman 10, Dulęba 2, Pileh 2, Miziura 2, Cielenkiewicz 2, Frankiewicz 1, Biliński 1, Kretowicz 2, Eitelberg 4.

L w ó w, dnia 26 grudnia 1903.

*Herasymowicz.*

**Na rzecz funduszu wdów i sierót** po lekarzach weterynaryjnych złożyli P. T. Koledzy: Franciszek Ponicki 100 K. Włodzimierz Biliński 100 K. Abba Krell 100 K. Leon Schimer 70 K. Stanisław Kwieciński 50 K. Karol Grochowski 50 K. Zygmunt Fertig 50 K. Wojciech Cielenkiewicz 60 K. Józef Vergesslich 25 K. Konstanty Żelechowski 18 K. Alfred Irzykowski 10 K. Józef Gałek 20 K. Abraham Weissberg 5 K. Jan Frankiewicz 5 K. Gustaw Reichman 3 K. Paweł Kretowicz 4 K., które przesłał mu jeden z kolegów za dostarczoną krowiankę. — Za dary te serdecznie „Bóg zapłać“.

*Herasymowicz.*

## Od Redakcyi i Administracyi „Przeglądu Weterynarskiego“.

Aby zapobiedz zagubianiu się „Przeglądu“ na pocztach, najuprzejmiej upraszamy Szanownych Panów Prenumeratorów, którzy zauważyli, iż adresy ich wydrukowane na opaskach nie są dokładne, o nadesłanie adresów właściwych.

Szanownych panów prenumeratorów uprasza się o nadsyłanie bieżącej i zaległej przedpłaty na ręce prof. Stanisława Królikowskiego i prenumerowanie Przeglądu weterynarskiego wprost w Administracyi ul. Kochanowskiego 33, Lwów.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: w Państwie austryackiem rocznie 6 kor. (3 zlr.) w. a., półrocznie 3 kor. 20 h. (1 zlr. 60 ct.) w Cesarstwie rossyjskiem rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 80 kop., w W. Ks. poznańskim i w Ces. niemieckiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki, we Francyi i innych krajach rocznie 8 frank., półrocznie 4 franki.



Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym.

Nowym prenumeratom „Przeglądu Weterynarskiego“ możemy odstąpić przeszły rocznik (za 1902 r), w którym mieści się początek pracy prof. Dr. M. Grabowskiego p. t. „Cholera drobiu“ w cenie 4-ch koron, do Rosyji za 2 rs. wraz już z przesyłką pocztową.

Upraszamy o rozpowszechnianie między kolegami warunków prenumeraty „Przeglądu weterynarskiego“ i o zachęcanie do współpracownictwa.

---

### Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę weterynarza miejskiego przy Urzędzie gminnym w Mościskach z roczną placą 800 kor.

Podania o nadanie powyższej posady zaopatrzone w dowody fachowego uzdolnienia jakoteż dowody dotychczasowego zatrudnienia i znajomości języków krajowych, wnosić należy do Zwierzchności gminnej miasta Mościsk najdalej do 31. grudnia 1903.

Zwierzchność gminna.

Mościska, dnia 25. listopada 1903.

Naczelnik gminy: *Jabłoński.*

---

L. 2227.

### Konkurs.

Gmina Mikulińce (pow. Tarnopol) rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z placą roczną na razie 500 koron. Tak w miasteczku jakoteż w okolicy można łatwo znaleźć praktykę prywatną a nadto stacya kolejowa Mikulińce-Strusów ładuje bardzo wiele bydła i świń. — Zgłoszenia do 31. grudnia 1903, przyjmuje

*Zwierzchność gminna Mikulińce.*

---

L. 3555.

### Konkurs.

Zwierzchność gminna król. woln. miasta Kamionki strumiłowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza z placą roczną 1.000 kor.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe należycie udokumentowane podania najdalej do 28. grudnia 1903 na ręce Zwierzchności gminnej, która na żądanie bliższych informacji udzieli.

Kamionka strumiłowa, 12. grudnia 1903.

Burmistrz: *F. Juchman.*

---

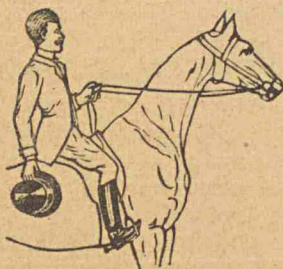
**Treść.** W kwestyi przenoszenia się gruźlicy ludzkiej na bydło rogate. Napisał Dr. Justyn Karliński lek. pow. w Čajnica (Bośnia). — Streszczenia i oceny. — Rozmaitości. — Wiadomości policyjno-weterynaryjnei statystyczne. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

J. Karliński. A. propos de la transmissions tuberculose de l'espèce humaine sur la betails.

---



Dostawca Jego c. k. Wys.  
Arcyksięcia Ottona,



stajen dworskich, mini-  
sterstwa wojny,  
Reitlehrer-Institutu we Wie-  
dniu etc.



Odnaczona złotymi medalami, orderami i dyplomami  
apteka i fabryka prepar. farmaceut.

## Mra Paraskowicza w Gutenstein (A. N.) i w Wiedniu

poleca Pp. Weterynarzom

swe wyroby konkurujące z wyrobami zagranicznymi a będące w użyciu w stajniach dworskich w Wiedniu, Instytucie „Reitlehrer“, stadninach cesarskich i u najpierwszych P. T. weterynarzy wiedeńskich i właścicieli stajen.

Paraskowicza Fluid dla koni (Restitutionsfluid); flaszka 2 korony

Paraskowicza Embrocation zupełnie jak angielski Elliman'a 3 korony

Paraskowicza Equin tonicum dla koni 70 hal.

Paraskowicza Blister á la Stevens, działający po jednym natarciu.

4 korony

Paraskowicza maść antyseptyczna na kopyta, zamiast smarowideł.

Klg. 2 korony.

### Specyalne cenniki na żądanie.

P. T. weterynarzom, aptekom lub osobom poleconym przez tychże, wysoki rabat przy większym odbiorze.

**Skład na Galicyę: Apteka Dr. Mikolascha. Lwów.**

P. T. weterynarzom na żądanie próbki tych wyrobów zupełnie bezpłatnie.

Dla koni w rekonwalescencji, zbiedzonych, źle jedzących, dla kłaczy po ożrebieniu, dla źrebiąt po odłączeniu, Paraskowicza Cerealin, zastępuje rupeńnie owies 31% ciał proteinowych, produkt roślinny nie chemiczny, 100 klg. 22 koron.



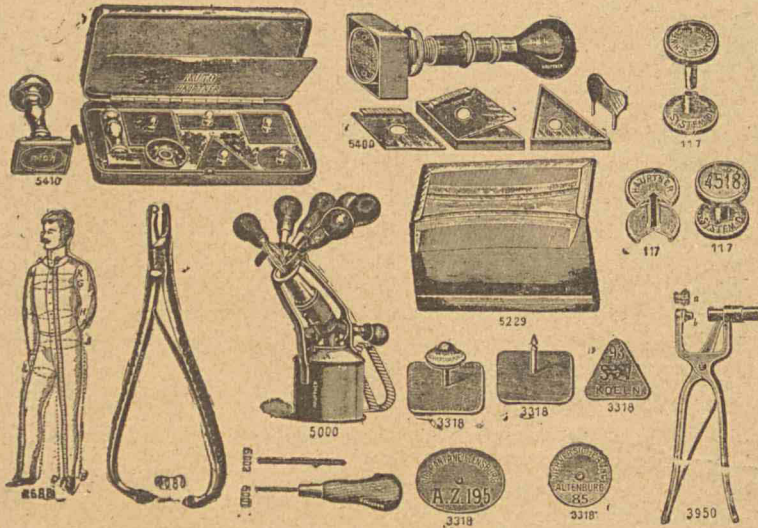
Wysyłka z fabryk w Fischamend N. Oe.

Próbki i prospekta na żądanie bezpłatnie.



## Hauptner'a narzędzia

najkorzystniej nabyć może każdy lekarz weterynaryjny, jeżeli zwróci się wprost do fabryki, gdyż w takim razie otrzyma osobny opust. Fabryka chętnie zamienia zakupione u niej przedmioty na inne i wysyła narzędzia do wypróbowania. Posiadamy liczne świadectwa uznania od austr. i węg. lekarzy weterynaryjnych.



- |   |       |    |
|---|-------|----|
| Nr. 5410. Cecha „Mute“ pomysłu Kühnau'a do znaczenia mięsa przy oględzinach zrobiona ze stopu niklu i glinu, lekka jak piórko | 30.—  | Mk |
| „ 4050. Uniwersalne imadłko do igieł, model amerykański   | 4.85  | „  |
| „ 2688. Kaftanik wraz z fartuszkowymi spodniami pomysłu Zehla (uprasza się o podanie miary według ryciny)                     | 15.—  | „  |
| „ 5400 Uniwersalna cecha do znaczenia mięsa przy oględzinach, pomysłu Dra Garth'a   | 25.—  | „  |
| „ 5000. Przyrząd Hoffmann'a do przeżegania igłą (acuignipunctura)   | 17.—  | „  |
| „ 5001. Igła z rączką, pomysłu Hoffmann'a   | —25   | „  |
| „ 5002. Igła bez rączki, „  | —10   | „  |
| „ 5229. Grzebień do wyczesywania pasorzytów, pomysłu Träger'a   | 1.50  | „  |
| „ 3318. Kółczyki do znaczenia ubezpieczonego bydła, do zakładania bez kleszczy, 100 sztuk                                     | 12.—  | „  |
| „ 117. Kółczyki szwajcarskie, system „D“, 100 sztuk   | 15.—  | „  |
| „ 3950. Skombinowane kleszcze do robienia otworów i do zaciśnięcia kółczyków  | 13.50 | „  |

Hauptner'a maszynka do strzyżenia, D R.P. 50287, kosztuje obecnie tylko 85.— Mk.

Kompletne urządzenia bakteriologiczne dla rzeźni.

Cennik narzędzi na r. 1900 z rycinami zakładów weterynaryjnych wszystkich krajów na progu nowego stulecia rozsyła się bezpłatnie, jak również spis nowości za r. 1903.

Na międzynarodowej Wystawie w Paryżu: Grand Prix i Złoty medal.

### H. HAUPTNER, BERLIN, N.W. 6.

Adres dla telegramów: VETERINARIA.

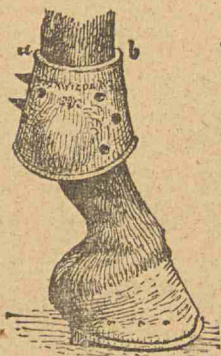


# PATENT KWIZDA.



## Ochraniacze pęciny pneumatyczne z poduszeczką powietrzną

wykonane z gumy szarej, czarnej lub białej, w 4 wielkościach, dla nóg prawych i lewych.



Dla pęciny objętości mierzonej przy *a b*:  
 objętość 20—22 cm. odpowiada wielkości Nr. 1  
 „ 22—24 „ „ „ „ 2  
 „ 24—27 „ „ „ „ 3  
 „ 27—30 „ „ „ „ 4

Cena patentowanych szarych ochraniaczy pęciny za sztukę

Nr. 1 kor. 5.50  
 „ 2 „ 5.90  
 „ 3 „ 6.40  
 „ 4 „ 7.70

czarnych, brunatnych i białych

Nr. 1 kor. 5.90  
 „ 2 „ 6.40  
 „ 3 „ 6.80  
 „ 4 „ 7.70

Cena za sztukę szarej barwy

Nr. 1 kor. 6.60  
 „ 2 „ 7.20  
 „ 3 „ 7.90  
 „ 4 „ 8.80

czarnych, brunatnych i białych

Nr. 1 kor. 7.—  
 „ 2 „ 7.70  
 „ 3 „ 8.30  
 „ 4 „ 9.40



## Kwizdy gumowe ochraniacze kopyta i koronki

dla prawych i lewych nóg. — Cena za sztukę kor. 5.50.



**Strychulce gumowe na napiastek**  
 nogi lewej i prawej.

Cena za sztukę barwy szarej

Nr. 1 dla pony . kor. 8.—  
 „ 2 . . . . . „ 8.80

czarnej, brunatnej i białej barwy

Nr. 1 . . . . . kor. 8.60  
 „ 2 . . . . . „ 9.50

**Ochraniacze gumowe napiastka**

dla nogi prawej i lewej.

Cena za sztukę szarej barwy

Nr. 1 dla pony . kor. 9.—  
 „ 2 . . . . . „ 9.50

czarnej i brunatnej barwy

Nr. 1 dla pony . kor. 9.60  
 „ 2 . . . . . „ 10.60



**Opaski**

flanelowe, szare lub pstre, za sztukę kor. 1.80.  
 lniane, za sztukę kor. 1.80.  
 gumowe, silne, elastyczne, tkane, 11. cm. szerokie, za metr kor. 3.60.

**Opaski**

gumowe, 7 cm. szerokie, za metr kor. 1.60.  
 czysto gumowe, za jeden metr kor. 1.60.

**Opaski**

na kopyta, sprężyste, cena za metr kor. 1.—; opaski lniane za metr gatunku A kor. 0.1 gatunku B kor. 0.08.

**Michel'a patentowane opaski końskie bez szwu**

welnianie podwójne, pojedyncze, lniane surowe, lniane bielone, opaski futrzane.

**Wenzel'a patentowane opaski końskie, plecione, elastyczne.**

Ilustrowane katalogi przesyła się gratis i franco.  
 Panom weterynarzom daje się odpowiedni rabat.

**FRANCISZEK JAN KWIZDA**

e. i k. austr., król. rum. i ks. bułg. dostawca nadw. preparatów weterynaryjnych.

Aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem,  
 odznaczony 4 złotymi, 9 srebrnymi medalami, 30 dyplomami honorowymi i uznania.

ROK ZAŁOŻENIA 1853.

Redaktor odpowiedzialny Prof. Mag. S. Królikowski. Z Drukarni Ludowej we Lwowie